



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 88

Sobota-Niedziela, 15-16 kwietnia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipne, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Manewry wiosenne dyplomacji europejskiej...

Omówienie dnia politycznego

Najwyraźniej widać, że partnerzy osi, żeby się zbyt nie męczyć, dzielą między sobą rolę. Występują, to prawda, w porozumieniu, ale każdy działa narazie oddzielnie.

Gdy Niemcy brały Sudety, Czechosłowację — wódz faszystów siedział cicho, co znalazło echo w słynnej lirycznej depeszy kanclerza Hitlera do II Duce tej treści: „Benito, ja ci nigdy tego nie zapomnę”.

I odwrotnie: gdy Mussolini załatwiał się z Albanią, Hitler usunął się na drugi plan, a rolę tytułową objął II Duce, z tą różnicą, że ze strony rzymskiego partnera osi nie nastąpił telegraficzny przyjacielski rewanż: „Adolfie, ja ci tego nigdy nie zapomnę”.

Jak się nie ma, co się lubi...

Powód? Łatwy do odgadnięcia. Na Albanię również Trzecia Rzesza miała apetyt, stąd brak w tym wypadku kurtuazyjnej ceremonialności, któraby miała posmak mimowolnej złośliwości.

Ale to narazie dla Niemiec drobiazg. Pocieszają się tym, że „Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi co się ma”.

Oś skrzypnęła co prawda, ale się jeszcze... nie zgięła.

Teraz Rzym odpoczywa. Manewruje Berlin. Jak wynika z zamieszczonego na pierwszej kolumnie komunikatu, eskadra floty niemieckiej wyrusza na wody hiszpańskie.

Wygląda to groźnie, nawet zaczepnie, ale jest to tylko jedna więcej z bezpłodnych demonstracji, która w Anglii wywołała tylko... zdziwienie.

Na wszelki jednak wypadek flota brytyjska opuszcza Maltę, umacnia się gorączkowo w Gibraltarze.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Tej polskiej maksymy już się zdążyła nauczyć i Anglia i Francja. To wielki plus.

Pierwsza angielska kontrofensywa

Włochy odpoczywają. Berlin gra solo, a wojna, atak, przecież musi być ak-

tem zespołowym między sprzymierzeńcami. Więc wojny z tego powodu nie będzie. Demonstracja ta jest raczej rewanżem za angielską gwarancję dla Rumunii.

Rumuńska nafta ma przyjemny smak dla kraju pozbawionego tak cennego produktu. Trzecia Rzesza układem gospodarczym niemiecko-rumuńskim sposobi-

ła sobie grunt pod nowy „protektorat”, a tymczasem...

Niespodzianka...

Pierwszy kontrofensywny chwyt ze strony państw Zachodu. W Europie robi się coraz bardziej interesująco.

W staropolszczyźnie mówiło się: „trafił frant na franta i wyciął mu kuranta”.

W języku dyplomacji nazywa się to „zaskoczeniem”.

(—ski)

Eskadra floty niemieckiej na Morzu Śródziemnym

BERLIN. (Pat.) W związku z mającym nastąpić wyjazdem eskadry floty niemieckiej na wody hiszpańskie, ogłoszono ten komunikat urzędowy następującej treści:

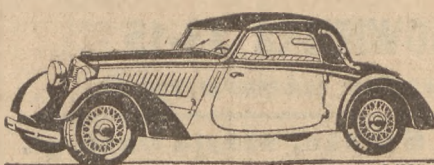
„18 kwietnia eskadra floty niemieckiej w składzie 2-ech pancerników, 2 krążowników, 2 dywizjonów kontrtorpedowców, 2 flotylli łodzi podwodnych, wraz z okrętami towarzyszącymi opuści swe porty macierzyste i wypłyne za granicę w celach ćwiczebnych.

Foedzas podróży eskadra zawita do por-

tów hiszpańskich, portugalskich, Maroka hiszpańskiego, oraz do Tangeru.

Z wiosennym tym zejściem na wody hiszpańskie nawiązuje się do dawnej tradycji marynarki niemieckiej, przerwanej przez wojnę domową w Hiszpanii”.

Według uzyskanych informacji eskadra niemiecka opuści porty w Wilhelmshafen w składzie ogólnym około 40 jednostek. Każdy dywizjon kontrtorpedowców składać się będzie z trzech jednostek, a każda flotylla łodzi podwodnych z pięciu jednostek.



DKW
Modele 1939 r.
już są na składzie

Dr. RALF JAHNZ Gdynia, ul. Świętojańska 120 tel. 35-60

7714

Gwałtowny i pełen zdenerwowania ton prasy niemieckiej

BERLIN. (PAT.) Opinia niemiecka reaguje w dalszym ciągu nadwyraz ostro na wczorajszą deklarację Chamberlaina, udzielającą gwarancji brytyjskiej Grecji i Rumunii. Zdaniem Berlina, Anglia nie zważając na opinie greckie czy rumuńskie, narzuca tym państwom swe gwarancje, pragnąc wręcznąć je do rydwanu polityki brytyjskiej. Brytyjska deklaracja gwarancji dla Grecji i Rumunii — utrzymują w Berlinie — nie wypływa z woli utrzymania pokoju, lecz podyktowana została chęcią przeciwstawienia się usprawiedli-

wionym i życiowym interesom Niemiec i Włoch.

Rekord ataku przeciw zachodowi bierze urzędowy „Voelksischer Beobachter”, którego artykuł wstępny utrzymany jest w tonie nad wyraz gwałtownym, używa przy tym wobec Anglii szeregu niewybrednych wyrażań.

Obečna polityka W. Brytanii — pisze „Voelksischer Beobachter” — jest imperializmem najgorszego gatunku. Niemcy i Włochy, czytamy, mają już dosyć rozprawiania się z upartymi roszczeniami Anglii do przodowania świata. Stwarza ona w Europie jedynie niepotrzebne napięcie, sabotuje naturalną ewolucję oraz wciąga niewinne narody w przykre sytuacje.

Powstaje pytanie — pisze dalej dziennik — czy kierownicy angielscy stracili rozum, czy też ogarnięci są bezprzykładnym cynizmem. Polityka brytyjska zmierza praktycznie do przywrócenia wersalskiego systemu przemocy. O tę tendencję rozbił się W. Brytania — kończy „Voelksischer Beobachter” — gdyż dwa razy w ciągu jednego pokolenia zdrowe siły europejskie nie dadzą się ujarzmić przez „skostniałych reakcjonistów”.

Ustawa o ustroju Albanii

RZYM. Wczoraj rano o godz. 10-tej zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego rada ministrów. Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

Rada Ministrów zaznajomiwszy się z decyzjami wielkiej rady faszystów, zatwierdziła następujący projekt ustawy:

Artykuł 1. Król Italii przyjąwszy koronę albańską, przyjmuje dla siebie i dla swych sukcesorów tytuł króla Italii i Albanii, cesarza Etiopii.

Artykuł 2. Król Italii i Albanii, cesarz Etiopii, będzie reprezentowany w Albanii przez pełnomocnika generalnego (luogotenente generale), który rezydować będzie w Tiranii.

I Szwecja się zbroi

OSŁO. (Pat.) Rząd postanowił przedłożyć Izbie Nizszej wniosek o przyznanie nadzwyczajnych kredytów w wysokości 20 milionów koron na cele obrony narodowej.

Z sumy tej 2 miliony przeznaczone zostaną na obronę przeciwlotniczą, 3 na armię, 7¼ na lotnictwo, 6¼ na marynarkę oraz milion koron na artylerię przybrzeżną.

Dziennikarzom pomorskim na powitanie

W dniu dzisiejszym odbywa się w prastarych murach Torunia, stolicy ziemi przymorskiej, doroczny walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Witamy wszystkich Kolegów po piórze szczerym sercem, a bramy grodu Kopernikowego otwierają się na rozścież, przyjmując tak miłych Gości.

W osobliwej chwili odbywa się ten Sejmik dziennikarstwa pomorskiego.

Nad całym globem ziemskim zawisły ponure chmury wojennego niepokoju.

Przed Polską narastają góry problemów, od których wypełnienia zależy cała nasza teraźniejszość i byt przyszłych pokoleń.

W dzisiejszej więc chwili prasa jest warta, zjednoczona, czujna, jedną naczelną myślą ożywiona.

I temu stanowisku niechybnie Zjazd Syndykatu — w obliczu historycznych wydarzeń, — da zdecydowany, bezdyskusyjny wyraz.

Prasa polska na Pomorzu nigdy nie zawodził, gdy gra idzie o interesy Narodu i Państwa.

Bo byt moralny współczesnej prasy pomorskiej opiera się na wspaniałej tradycji sześćdziesięcioletniej już pracy w przeszłości.

Tuż za amboną, tuż za organizatorami życia gospodarczego Pomorza w okresie bezpieczeństwa, w jednym z pierwszych szeregów kroczył dziennikarz pomorski, z natury swej działalności stając się konspiracyjnym ambasadorem Sprawy Polskiej pod zaborem.

I siejba ta przyniosła plon bogaty, i pokos żniwa pracy był obfity.

Że Pomorze było polskie, o tym świadczą cała działalność prasy pomorskiej. To dokument nieodparty.

Toć bywały wypadki, że właśnie wydawcy-Niemcy kusili się o druki czasopism polskich, widząc właśnie w tym interes z uwagi na ich poczytność.

Nawiązując do tej świetnej tradycji, współczesna prasa pomorska wysoko dźwizy chorągiew swego zawodowego postępowania i w dniu dzisiejszym da nieodpartą wyraz tej dziejowej prawdzie, żeśmy tu nie przychodzący, żeśmy tu byli — jesteśmy — i że będziemy!

Francja zdecydowana jest utrzymać pokój, wolność i honor

PARYŻ. (PAT) Informując prasę o postanowieniach Rady Ministrów, premier Daladier oświadczył co następuje: Zdefiniowałem politykę Francji w przemówieniu radiowym, jakie wygłosiłem w dn. 29 marca br. Powiedziałem wówczas, że Europa jest w stanie pogotowia i że Francja zdecydowana utrzymać pokój, wolność i honor. Tego będzie musiała przede wszystkim wzmocnić swą własną obronę i ściśnięć więzy solidarności ze wszystkimi narodami, zdecydowanymi stawić czoło agresji. Od tego czasu działamy w tym kierunku. Czynimy to bez manifestacji słownych i bez czczych prowokacji. Działania w tym kierunku nie wymagają, by towarzyszyły im przemówienia lub groźby. Dlatego też powzięliśmy szereg zarządzeń wojskowych, zabezpieczających granicę Francji i imperium francuskiego przed wszelkimi niespodziankami.

Premier złożył hołd całemu narodowi francuskiemu, który we Francji kontynentalnej, jak i na terytoriach zamorskich, dał przykład wspaniałej zwarłości i zdecydowania.

W tym samym czasie — mówił premier — stosując te same metody, wprowadziliśmy akcję dyplomatyczną, potrzebną dla utrzymania pokoju i zacieśnienia węzłów, mających zjednoczyć w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa wszystkie kraje, zdecydowane do obrony swej wolności. Utrzymujemy stały

kontakt z rządami W. Brytanii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Z. S. R. R. oraz państw ententy bałkańskiej.

Naszym celem — i jestem przekonany, że cel ten osiągniemy — jest zorganizowanie tej koniecznej współpracy pomiędzy wszystkimi narodami bez za-

miaru zagrożenia żywotnym interesom jakiegokolwiek narodu. Narody gotowe do tej współpracy, nie uchylają się od lojalnego zbadania aktualnych zagadnień i są zdecydowane przeciwstawić się wszelkim próbom obcego panowania.

Ameryka wstrzymuje asekurację gmachów niemieckich i włoskich od ryzyka wojennego

BERLIN. Donoszą z Nowego Jorku, że amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe postanowiły wstrzymać asekurację gmachów niemieckich i włoskich od ryzyka wojennego.

W prasie niemieckiej wywołało to oburzenie, a kompetentne koła niemieckie oświadczają, że decyzja ta jest wynikiem bezprzykładnej nagonki wojennej, prowadzonej w Anglii i Stanach

Zjednoczonych, która w krajach tych wytworzyła psychozę wojenną.

Jednocześnie zapewniono dziennikarzy zagranicznych, że Niemcy pragną przede wszystkim pokoju, dowodem czego są zarówno oświadczenia kanclerza, jak i zapoczątkowane już przygotowania do jesiennych norymberskich partyjnych dni pokoju.

Grube nici propagandy

„Danziger Vorposten“ donosi o ustawie polskiej, dotyczącej możliwości ewakuowania urzędów, ludności i własności z zagrożonych terenów w wypadkach, gdy wymaga tego obronność państwa. „Vorposten“ zaopatruje tę wiadomość, która dotyczy całej ludności państwa polskiego w tytuł: „Niemcy będą jednostronnie dotknięci“.

Jest to drobny przykład tej propagandy, jaką ostatnio szczególnie intensywnie podjęło to pismo gdańskie, za wszelką cenę usiłujące przedstawić ciężkie rzekomo położenie Niemców w Polsce.

Tym razem są to jednak już za grube nici, by propaganda mogła być istotnie... propagandą.

Przy zepsutym żółtku, gorącym gastrycznej, mdłościach, bieguncie lub zaparciu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa zawsze niezawodnie, szybko i skutecznie. Zapytajcie Waszego lekarza. (11844)

Szeregi przyjaciół Polski rosna Wzruszający dar cudzoziemca

WARSZAWA. (Pat.) Do generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych nadszedł czek na 50 funtów szterlingów od pana Berry Brown z Dublinu (Irlandia) wraz z depeszą treści następującej:

„W chwili, gdy cały Naród Polski staje w obronie swego kraju proszę Pana Marszałka jako życzliwy przyjaciel Polski o przyjęcie daru na FON.“

Tegoroczne ćwiczenia wojskowe

Na ćwiczenia wojskowe w r. b. powołani będą ci podoficerowie i szeregowi rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania, jak również i ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w r. ub.

Rezerwiści, pragnący z ważnych przyczyn uzyskać odroczenie terminu ćwiczeń, muszą wnieść odpowiednio umotywowaną prośbę przez Miejski Wydział Wojskowy do tej komendy wojskowej, która wystawiła kartę powołania.

Wyjaśnienie Min. Poczt i Tel. w sprawie subskrypcji Pożyczki Obr. Lotn.

WARSZAWA. (Pat.) Min. Poczt i Telegr. komunikuje: Wobec ukazania się w prasie nieścisłych notatek co do współpracy placówek pocztowych w zakresie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wyjaśnia się, że jakkolwiek urzędy i agencje pocztowe nie są placówkami subskrypcyjnymi to jednak można za ich pośrednictwem przekazywać deklarowane kwoty pod adresem właściwych placówek subskrypcyjnych, jakimi są PKO, Urzędy Skarbowe, Komunalne Kasy Oszczędności i inne upoważnione do subskrypcji instytucje.

Deklarowane kwoty mogą być przesyłane za pomocą przekazów pocztowych lub wpłacane na konta czekowe PKO, odnoszących placówek subskrypcyjnych.

Przy wpłatach na konta czekowe PKO, dokonywanych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, nie pobiera się opłaty manipulacyjnej, na rzecz PKO.

Cel wpłaty może być podany na odwrotnej stronie blankietu nadawczego PKO, względnie, przy przesyłaniu pieniędzy za pomocą przekazu pocztowego na jego odcinku.

Znane powszechnie z elegancji, solidności i niedoścignione w oszczędności paliwa

SAMOCHODY

RENAULT

N A D E S Z Ł Y

„TECHNO-SERVICE“ Sp. z o. o.

GDYNIA — UL. STAROWIEJSKA 13-15.

Homisowa sprzedaż nozów używanych.

Benzyna, Oleje, Akcesoria, Garaże, Stacja obsługi.

Razem z całym narodem

Wojsko składa ofiary na dozbrojenie Polski

Mocne zespolenie społeczeństwa z wojskiem nastąpiło u nas nie tylko dla tego, że w wojsku widzimy zbrojne ramię Rzeczypospolitej, które jest wykładnikiem naszej siły narodowej. Wojsko zjednało sobie gorącą sympatię społeczeństwa także dlatego, że potrafiło się stać jego nierozłączną częścią, że dzieli z nim zawsze wszystkie troski i radości. W ciągu dwudziestu przeszło lat swej pokojowej pracy, wojsko zasłużyło

się dobrze społeczeństwu. Nie było w tym czasie żadnej bodaj poważniejszej akcji społecznej, w której by wojsko nie brało udziału, zajmując często przodujące miejsce.

Gdy w obliczu ważnych wydarzeń w ostatnich tygodniach społeczeństwo polskie wielokrotnie swą ofiarność na cele obrony państwa, w akcji tej nie mogło oczywiście zabraknąć wojska.

Szczególnie rękny wynik w pow-

Pamiętajmy o rodakach na ziemiach przygranicznych

Tydzień propagandy P. Z. Z.

W czasie od 15 do 22 kwietnia br. odbędzie się na terenie całej Polski tydzień propagandy Polskiego Związku Zachodniego. Ze szczególnym nasileniem propagandy „tydzień“ ten został zorganizowany na Pomorzu, gdzie imprezy P. Z. Z. zostały przygotowane pod hasłem: „Pamiętaj o Polakach na Ziemi Malborskiej, Warmii, Mazowszu Pruskim, Pograniczu Kaszubskim, KRAINIE I ŚLĄSKU OPOLSKIM“. Komitet „tygodnia“ wydał odezwę do społeczeństwa, w której czytamy między innymi:

„O siłę państw i narodów decydują nie tylko walki orężne. Historia tworzy się również w wyniku codziennej pracy nad rozwojem poszczególnych dziedzin życia narodowego.“

Polski Związek Zachodni prowadzi tę codzienną pracę na jednym z najważniejszych odcinków, decydujących o naszej przyszłości, na odcinku zachodnim. Znaczenia tej pracy nie trzeba tłumaczyć nikomu. Każdy Polak wie, że z jej postępowaniem wiąże się sprawa naszej przyszłości.

Dorocznym zwyczajem wzywamy Was, Obywatele, do udziału w imprezach i zbiórkach „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego“ w dniach od 15 do 22 kwietnia.

Hasłem niech będzie powszechność akcji, która jest źródłem siły!“



Bydgoszcz na zew Państwa odda cały swój majątek

W dniu wczorajszym na tym miejscu przytoczyliśmy telegram m. Bydgoszczy, skierowany do p. Wojewody Pomorskiego. Wobec błędu, jaki się zakradł, powtarzamy dzisiaj prawidłowe jego brzmienie, a mianowicie:

Minister Władysław Raczkiewicz
Wojewoda Pomorski

T o r u ń

Bydgoszcz melduje sto pięćdziesiąt tysięcy zł na Pożyczkę Lotniczą, a na zew Państwa cały majątek swój w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezydent miasta
(—) Leon Barciszewski

„VORPOSTEN“ BIADA!

„Bydgoszcz rujnuje się...“

Nigdy jeszcze — z góry musimy to przyznać — organ prasowy partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku „Danziger Vorposten“ nie troszczył się tak o Polskę, jak właśnie w ostatnim czasie.

Po ciągłych „radach“ i „wskazówkach“, udzielanych polskiej polityce zagranicznej, przyszła kolej na inne sprawy, wśród których pożyczka obrony przeciwlotniczej zajmuje najważniejsze miejsce. Donosząc bowiem o ofiarności miasta Bydgoszczy, „Vorposten“ biada, że miasto to „RUJNUJE SIĘ DLA OBRONY PAŃSTWA“.

Stanowczo podejrzany to zbytek troskliwości, tym bardziej, że my nie wytykalśmy dotąd na co rujnuje się czy chce się rujnować... Gdańsk.

Z Gdańska do Berlina na urodziny Hitlera

Na uroczystości berlińskie w rocznicę urodzin Hitlera wyjechać ma z Gdańska 67 członków partii narodowo-socjalistycznej, i to sami kierownicy oraz udekorowani złotą odznaką honorową.

szechnym wyścigu ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej osiągnął: pułk artylerii ciężkiej, który przeprowadził samoradnie wśród swych żołnierzy zbiórkę na ten cel. Oprócz gotówki zgromadzono szereg cennych przedmiotów i monet złotych i srebrnych. Szczegółowy wykaz złożonych ofiar świadczy, że ofiarodawcy nierzadko rozstawali się nawet z pamiątkami rodzinnymi.

Po zsumowaniu okazało się, że korpus oficerski pułku zebrał gotówką 2.690 zł., w papierach wartościowych 242 zł. 25 gr., 10 koron austriackich w złocie oraz przedmiotów złotych ogólnej wagi 60 gramów i srebrnych — 203 gr.

Wśród korp. podoficerskiego zbiórka dała następujący wynik: gotówką 1895 zł. 5 rubli w złocie, przedmiotów złotych — 76,3 g., oraz monet i przedmiotów srebrnych — 765 g.

Wreszcie szeregowcy służby czynnej zebraли gotówką 1265 zł. 22 gr. oraz 1 rubel srebrny.

Razem więc pułk zebrał: gotówką 5.850,22 zł., w papierach wartościowych — 242,25 zł., 10 koron austr. i 5 rubli w złocie, przedmiotów złotych — 136,3 g. i srebrnych — 968 g.

Oto wynik ofiarnej akcji w jednym tylko pułku, który poza tym oczywiście bierze udział w subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Przegląd prasy

I po co zaraz tragedia...

(s) Żyjemy w czasach niespokojnych, — to prawda! Ale po co zaraz tragedia? Czy nie pamiętamy naszego mądrego przysłowia, że „z wielkiej chmury bywa często mały deszcz”.

Więc wydarzenia, jakie się rozgrywają na ringu wydarzeń politycznych, nie powinny mieć naszego codziennego trybu życia.

Podpisujemy się pod tym co pisze „Kurier Polski”:

„Nie może nie ilustruje lepiej tej filozofii, jak wspomnienie chłopca-żołnierza, który dość obojętnie patrzył na ciała poległych towarzyszy. Ale zalał się w chwili, gdy ujrzał nieżną, bezpańskie, opuszczone pole życia. Ono w jego pojęciu było tym prawdziwym polem wielkiej zbrodni.

Nie szczędźmy wysiłków, jak byśmy mieli żyć wiecznie: pamiętając, że wieczność zapewniają nam nasze dzieła; i dla tego, pod grozą samobójstwa, z dnia na dzień żyć nam nie wolno.

Oceniamy te wypadki tak, jakbyśmy mieli umrzeć jutro; pamiętając, że legitymacją do nieśmiertelności są nie tylko ludzkie dzieła, ale i duch, jakim są owiane; duch, którego sprawdzianem niezawodnym jest sumienie.”

Pokój wojenny czy wojna pokojowa.

Dziś nie wiadomo właściwie czy mamy pokój wojenny czy też wojnę pokojową.

Stosunki międzyludzkie tak się pogmatwały, że nie wiadomo jak węzeł gordyjski rozplątać.

Ale taki stan wyczerpuje psychicznie narody — o tym pisze dość wnikliwie „Czas” w ten deseń:

„Pokój, który obecnie istnieje w Europie, oparty jest na sile i tylko na sile. Inne jego podstawy, a więc podstawy prawne i moralne, leżą w gruzach.

P K O

zasila życie gospodarcze kraju
kredytem długoterminowym.

Silni — zwarczi — gotowi

Wszędzie je teraz spotykamy, te trzy wyrazy:

**SILNI.
ZWARCI.
GOTOWI.**

Trzy tylko słowa — a cały program. Trzy krótkie wyrazy — a pełen obraz tego, czego się od nas domaga polska racja stanu: siły, zwartości i gotowości.

S I L A.

Jesteśmy narodem, który spogląda w tysiąc lat doświadczeń i pełnych dramatycznego napięcia doznań. Z tych doświadczeń i doznań najwznioślejsze są te, które odbierają siłę — najsmutniejsze, które świadczą o słabości. Silna była Polska Bolesławów: Polska osi Bałtyk—Morze Czarne. Słaba była Polska następców Krzywoustego: Polska w rozdźwiękach. I tak przez setki lat mnożyła

się analogiczne doświadczenia i doznania. Silna była Polska wieku, rozpoczynającego się Kircholmem, wieku Wielkich Hetmanów, wielu zwycięskich skrzydeł polskiej husarii. Słaba była Polska, rozpoczynająca się „niemym sejmem” i przyzwoleniem na redukcję wojsk, Polska wieku, kończącego się Maciejowicami i trzecim rozbiorem...

Lecz czyż trzeba sięgać aż w przeszłość naszą, by zrozumieć wagę siły? Czyż dzień w dzień nie przekonujemy się o tragicznych następstwach bezsily? Czyż nawet te dni ostatnie, dni świąteczne, nie dostarczyły nam nowego doświadczenia?

Z W A R T O Ś Ć.

Znów odsłaniają przed nami nasze dzieje widoki, bądź krępujące, bądź odstrasające. Jakże to było wtedy, za

Wazów? W swym plastycznym obrazie „Potopu” ukazał nam Sienkiewicz tragiczne następstwa rozbitcia wewnętrznej wspólnoty — następstwa, które dały się uchylić dopiero w chwili, w której przywrócona została pełna zwartość. A sukcesy Stefana Batorego? Czyż nie oparły się one na wymuszeniu żelazną wolą króla i nie mniej żelazną ręką kanc. Zamoyskiego pewnej zwartości wewnętrznej, czyż nie polegały na bezwzględnej walce, wydanej warcholstwu? A porywy najlepszych w narodzie w wieku niewoli czyż nie spełzły na niczym głównie dla braku zwartości? Czyż tragedią naszych powstań narodowych nie było, że wszystkie warstwy społeczne nie zdołały zewrzeć się we wspólnym, jednolitym dążeniu?

Lecz i tu również nie trzeba sięgać

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą

Karo Franek
W K O S T K A C H

Jest oczywiście rzeczą jasną, że stan taki długo trwać nie może. Wojna wyczerpuje siłę narodów. O tym wie każde dziecko. Ale pokój taki, jaki dzisiaj od szeregu tygodni w Europie panuje, jest również wyczerpujący. Wyczerpuje on poszczególne państwa pod względem gospodarczym. Utrzymywanie powiększonej siły zbrojnej kosztuje olbrzymie sumy. Przemysły zamiast wytwarzać dobrą produktywność, wytwarzają broń. To tak samo powoduje pauperyzację społeczeństw. I autor artykułu dochodzi do wniosku, że wrzód musi pęknąć. Ale kiedy? Ba, żeby to kto wiedział.

Jedyną mądrą taktyką na dzień dzisiejszy, jedyną odpowiedzią na plotki, alarmy różnych strachajłów jest zwrotka popularnej piosenki ludowej: „Choć burza huczy w koło nas, do góry wzniesmy skroń...”

Wskaźnik polskiej produkcji elektrotechnicznej: 308,8 (1928=100)

W rzadko którym dziale przemysłu polski dokonał takich cudów, jak w elektrotechnice. Rozwój tej branży można określić bez przesady jako żywiołowy. Dość powiedzieć, że jeszcze w r. 1932 wartość produkcji krajowej w tym dziale równała się wartości importu artykułów elektrotechnicznych. Jednak, poczynając od tego roku, mimo gwałtownego przesilenia gospodarczego, różnica na korzyść produkcji krajowej zwiększa się stale; w roku 1937 wartość produkcji krajowej wynosiła 156 milionów złotych, zaś wartość importu elektrotechnicznego już tylko 37 milionów złotych. Jeśli

przyjąć produkcję z r. 1928 za 100, wskaźnik odnośny za rok 1937 wskaże nam przyrost przeszło trzykrotny: 308,8.

Nie dziwnego, że stoiska w dziale elektrotechnicznym na Targach Poznańskich corocznie zawierają sporo nowości. Są to bądź artykuły do niedawna w kraju niewyrabiane, bądź też wyroby elektrotechniczne ulepszone. Również i w roku bieżącym zwiedzenie działu elektrotechnicznego na Targach Poznańskich (30 kwietnia do 7 maja) zgłutuje fachowcom niejedną niespodziankę. (K)

w zbyt dalekie czasy. Bo pamiętamy przecież rok dwudziesty: groza przeważających sił wrogich została — wobec obojętnego świata, liczącego już na naszą kapitulację — przemieniona w walne nasze zwycięstwo, gdy duch zjednoczenia zapanował w narodzie i Józef Piłsudski w swym „obrachunku wodza” jako główną pozycję mógł umieścić: zwartość wewnętrzną społeczeństwa.

G O T O W O Ś Ć.

Pouczają nas nasze dzieje: gdy była w Polsce gotowość do boju i gotowość do ofiar — zapisała historia i Grunwald na północno-zachodnich krańcach i Psków na północno-wschodnich połaciach i Lignicę na południowo-zachodnim terenie i Chocim na ziemiach południowo-wschodnich. Ale gdy pospolite ruszenie postradało gotowość bojową, gdy „aukcja wojsk” napotykać poczyniała na coraz większe trudności, gdy gotowości do ofiar przeciwstawiono hasło: „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna” — począł się od Brühla do Repnina okres zamierania siły państwowej, no i Polska stała się łupem obcej przemocy...

Lecz i tu również nie musimy sięgać do dalekiej przeszłości. Widzimy bowiem teraz, w ostatnich tygodniach, żywe przykłady... Widzieliśmy naród uzbrojony i zasobny. Zaciśnięto mu na szyi obrozę niewoli. Bo nie miał gotowości bojowej i nie miał gotowości do ofiar...

Zawsząd spozierają dziś ku nam plakaty, na których widnieją te trzy słowa: Silni. Zwarci. Gotowi.

Kult siły własnej jest dziś powszechny.

Konieczność zespolenia tej siły w zwarte kolisko jest dziś ogólnie zrozumiana i uznana.

Gotowość bojowa przenika wszystkie dusze i serca polskie.

Trzeba jednak aby podmurówką dla tych trzech czynników: siły, zwartości i gotowości bojowej stała się również ofiarność powszechna.

I tę gotowość mamy właśnie zamienić w marsz do kas, przyjmujących zapisy na pożyczkę lotniczą.

Zajęcie Albanii przez Włochy wysunęło na czoło zainteresowań międzynarodowych zagadnienia związane z Morzem Śródziemnym.

Można je podzielić na dwie części, zachodnią, w której główną rolę gra zagadnienie hiszpańskie i wschodnią. Ta ostatnia jest znacznie bardziej skomplikowana, w jej skład wchodzi bowiem nie tylko sprawy ścisłe morskie, ale także cały kompleks spraw łączących się z Bałkanami, a więc podlegających wzmoczonej ostatnio ekspansji niemieckiej.

Jest to zatem teren, na którym oba mocarstwa osi Rzym—Berlin uzupełniają się, stwarzając dla mniejszych państw tego rejonu sytuację wyjątkowo trudną.

Czynnikiem najważniejszym na całym tym obszarze, elementem, od którego zależy w dużej mierze dalszy rozwój wypadków, jest Republika Turcja. Turcja potrafiła zdobyć sobie, dzięki konsekwentnej polityce swego zmarłego wodza, Kemala Atatürka, stanowisko dominujące, stając się jednocześnie ostoją pokoju i ładu.

Związana z Grecją, Rumunią i Jugosławią, dzięki Entencie Bałkańskiej, z najwyższą czujnością śledzi niebezpieczeństwa, jakieby mogły tym państwom zagrażać.

To też rozszerzenie wpływów niemieckich w Rumunię, na skutek ostatnio zawartego układu handlowego, obudziło w stolicy Turcji Ankarze bardzo ży-

U brzegów Malej Azji

wą troskę. Jest ona zrozumiała również z punktu widzenia strategii morskiej, gdyż jako strażniczka cieśnin, fortyfikowanych usilnie od konferencji w Montreux, Turcja kontroluje jeden z najważniejszych punktów militarnych tej części Morza Śródziemnego. Wystarczy przypomnieć, że wojna w 1914—1918 skończyłaby się o dwa lata prawdopodobnie wcześniej, gdyby Anglia i Francja zdołały sforsować cieśninę Dardanele.

Również akcja włoska w Albanii spotkała się w Turcji z bardzo żywym oddźwiękiem, czego dowodem runożące się w ostatnich dniach rozmowy Ankarę z Londynem.

Umacniając swe związki na półwyspie Bałkańskim, Turcja zapewniła sobie także dominujące stanowisko na Bliskim Wschodzie. Paktem zawartym w Saadabad w 1936 r., związała się z Afganistanem, Irakiem i Iranem. Choć daleko tym państwom do nowoczesności, znaczenie ich gospodarcze, a nawet polityczne — jest ogromne. Przez ich tereny prowadzi droga do Bagdadu, do obfitych źródeł naftowych.

Już ta kluczowa pozycja Turcji wystarczyłaby, aby uzasadnić znaczenie tego kraju. Uwydatnia je i ustala turec-

ka potęga militarna. Pod tym słowem rozumiemy zarówno zwartość wewnętrzną państwa zjednoczonego przez Atatürka, a obecnie

przez jego następcę, prezydenta İsmet İnönü, jak i jego siłę bojową, opartą o doskonałego żołnierza, znanego z męstwa, a zaopatrzonego obecnie w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny.

W tym świetle pełnego znaczenia nabiera deklaracja rządowa, odczytana 10 bm. w Ankarze na posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Deklaracja podkreśla ściśle pokojowe dążenia Turcji i jej wierność przyjaźniom, soюзom, danemu słowu i podpisom. Stwierdza, że żadne względy ideologiczne nie skłonią jej do zejścia z drogi pokoju. Przestrzega natomiast bardzo wyraźnie przed jakąkolwiek akcją, która w sposób pośredni, lub bezpośredni naruszyłaby jej szczerą i przyjazną neutralność wobec wszystkich państw.

Deklaracja mówi, że Turcja czuwa i podejmuje zarządzenia ochronne. Wreszcie stwierdza z dumą, że dzięki swej wielkiej armii, Turcja może uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa i wszelkiej napaści.

Umiarkowanie i spokój tego oświadczenia, popartego jednomyślnym uchwaleniem przez zgromadzenie narodowe zaufania dla rządu, więcej mówią o stanowisku Turcji, niżby to mogły zrobić szumne manifestacje.

Czesi piszą o doskonałej organizacji naszej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Organ dawnych agrariuszy, obecnie „Narodowej Wspólnoty” — „Venkov” w numerze z dnia 12 bm. w specjalnej korespondencji „Jak żyje Warszawa” zamieszcza dłuższą notatkę p. t. „Doskonała organizacja państwowej pożyczki”. W notatce tej czytamy: „Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej jest w głównym mieście Polski doskonale zorganizowana. Jeszcze przed oficjalnym terminem subskrypcji zadeklarowano 150 milionów złotych, a w pierwszym dniu subskrypcji wpłacono 30 milionów złotych.

Początkowo ustalono wysokość pożyczki na 250 milionów, od tej sumy zatem pożyczka nie jest zbyt daleko oddaloną. W notatce tej podkreśla się dużą rolę prasy polskiej, która całe szpalty poświęca wysiłowi wszystkich sfer społecznych Polski w subskrybowaniu pożyczki. Pięknie pisze prasa zwłaszcza o dziejach oraz Polakach zagranicą, w ich ofiarności na rzecz pożyczki. Graficznie przedstawia się codziennie wzrost subskrybowanych sum. Codziennie ulice miasta zdobną nowe afisze i wezwania do wpłacania pożyczki. Afisze są pomysłowo i umiejętnie wykonane. Na bardzo wie-

lu domach umieszczono napisy: „Silni, zjednoczeni, gotowi”. „Nie wystarczy podpisać pożyczkę — należy wpłacać!” W kinoteatrach i teatrach w przerwach prowadzi się odpowiednią propagandę. Wezwania do wpłacania pożyczki są gorąco oklaskiwane przez publiczność. Polacy w akcji propagandowej wiele się nauczyli!

INOWROCŁAW - ZDRÓJ
Kuracje ryczałtowe
126,— zł 185,— zł 240,— zł
3 tyg. 3 tyg. 4 tyg.
SOLANKA 31%
BOROWINA
KWASOWEŁOWE
WODOLECZNICZWO
EMANATORIUM KADOWE
INHALATORIUM
Informacji udziela Zarząd Zdrojowiska biura Orbis i PAR

Pierwsze opony z polskiego kauczuku sztucznego

Jak wiadomo, uruchomiona została przed rokiem w Dębicy fabryka kauczuku syntetycznego, nazwanego kerem. Jego produkcja oparta jest na wynalazku polskim i przewyższa pod względem jakości i ceny niemiecki kauczuk syntetyczny: bumę. Produkcja kauczuku w Dębicy jest już na tyle zaawansowana, że polski przemysł gumowy w coraz szerszej mierze stosuje ker. Pierwsze opony polskie wyprodukowane z keru, wystawione będą na tegorocznych Targach Poznańskich.

Poza tym na Targach tych reprezentowany będzie w szerokim zakresie przemysł elektrotechniczny, wykazujący ostatnio stały rozwój. Udział tego przemysłu w Targach Poznańskich pozwoli na dokładne zorientowanie się inwestorów w nowych osiągnięciach technicznych przemysłu elektrotechnicznego.

Na Targach Poznańskich zorganizowany również zostanie salon automobilowy, obejmujący nie tylko samochody, ale i motocykle marek krajowych i zagranicznych.

Poświęcenie linii kolejowej Siemkowie-Częstochowa Przyjazd do Polski francuskiego ministra de Monzie

W Paryżu odbyło się posiedzenie komitetu dyrekcyjnego i rady zarządzającej Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego. Obradom przewodniczył zastępca prezesa rady wiceminister komunikacji inż. Piasecki. Tematem obrad były sprawy dotyczące wyników finansowych magistratu węglowej Śląsk—Gdynia za ubiegły rok eksploatacyj-

ny oraz rozpatrzenie planu inwestycyjnego na najbliższą przyszłość.

W związku z zakończeniem budowy odnogi kolejowej Siemkowie—Częstochowa odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca uroczyste poświęcenie nowowyprowadzonego odcinka kolejowego w obecności przedstawicieli rządu, sfer gospodarczych oraz delegatów koncernu francuskiego Schneider-Creus-

Na uroczystości poświęcenia linii spodziewany jest również przyjazd do Polski francuskiego ministra robót publicznych p. de Monzie w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa.

Spadek protestów wekslowych w lutym r. b.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogółem w kraju zaprotestowano weksli w lutym r. b. na sumę 20,8 miln. złotych wobec 26 miln. zł w miesiącu poprzednim.

Najwięcej protestów wykazuje Warszawa, a mianowicie na 4,7 miln. złotych, drugie miejsce pod względem sumy zaprotestowanych weksli zajmuje Łódź z kwotą 2,2 miln. złotych. Kwoty, przekraczające ponad 1 milion złotych zaprotestowanych weksli wykazują następujące województwa: kieleckie, poznańskie, pomorskie, śląskie, krakowskie i lwowskie.

O czym się mówi:

(s) Jak donoszą, minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej zezwolił na wyrób makaronu z dodatkiem mąki z soi lub ze słodkiego lubinu.

Dodatek mąki z soi ma wynosić co najmniej 5 procent, mąki z lubinu słodkiego najmniej 7 procent.

Makaron z lubinu!!

Smacznego!

Jak wiadomo w słynnej Ławrze Peczerskiej, w jednej z największych świątyni prawosławia władze sowieckie urządziły Muzeum Bezbożnicze, gdzie nagromadzono obrazy świętych z wyszydającymi komentarzami.

I co się dzieje. Ponieważ cerkwie zamknięte, więc do tego Muzeum Bezbożniczego ciągną długie pielgrzymki wiernych, ażeby się pomodlić przed cudownymi ikonami.

Okazuje się, że nie tylko kij ma dwa końce.

Mussolini nie ma jednak takiego szczęścia do „protektoratów”, jak kanclerz Hitler. Gdy wodzowi Trzeciej Rzeszy pieczone goląbki... dla świętego spokoju idą same do gąbki, to wódz faszystów ażeby kraje okupować musi zwycięstwo swe okupować ofiarami w ludziach. Abisynia, Hiszpania, a teraz Albania, bo pomimo zbrojnej okupacji Albanii, opór partyzantów w niedostępnych górach pod wodzą księcia Ceruci, kuzyna króla Zogu z dnia na dzień wzrasta.

Jaka to prawdziwa prawda: jednemu szydła gola, a drugiemu... żyłki nie chcą.



Polscy zawodnicy na międzynarodowe zawody konne

W międzynarodowych zawodach konnych, które odbędą się w Nicei w dniach od 15 do 25 b. m. oraz w Rzymie w dniach od 30 b. m. do 8. V. włącznie, weźmie udział zespół grupy sportu konnego Centrum Wyszokolenia Kawalerii w następującym składzie:

Kierownik zespołu: mjr. Szosland Kazimierz.

Zawodnicy: rtm. Komorowski Janusz, rtm. Rytko Aleksander, rtm. Skulicz Bronisław, rtm. Burniewicz Leon, rtm. Bilwin Jerzy, na koniach: 1) Zbieg, Bohun, 2) Bimbis, Ares, 3) Astra, Dunkan, Aral, 4) Bat, Wicher, 5) Wizja, Branka, Czarodziej.

Korespondencyjne mistrzostwa Polski w strzelaniu.

Dziś w sobotę rozpoczyna się w całej Polsce korespondencyjne zawody strzeleckie o mistrzostwo państwowe z broni dowolnej w postawie stojącej i z pistoletu.

Zawody muszą być rozegrane do dnia 30 bm. Każdy okręg wystawić ma do zawodów po jednej reprezentacji, złożonej z trzech zawodników. Jedynie okręgi: warszawski, poznański, lwowski i toruński wystawią po 2 reprezentacje.

Wyniki zawodów obliczone zostaną w Warszawie i ogłoszone w ciągu maja.

Szermierze polscy przybyli do Budapesztu.

W czwartek przybyła do Budapesztu polska ekipa szermiercza w składzie: mjr. Dobrowolski, mgr. Segda, kpt. Suski, por. Zapaśnik i ppor. Lis. Kierownikiem ekspedycji jest płk. dypl. Wallich. Na granicy Węgier polscy szermierze zostali powitani przez dowódcę korpusu gen. Szombathelyi i kpt. sztabu generalnego Hessa. Na dworcu w Budapeszcie oczekiwali Polaków przedstawiciele ministerstwa obrony narodowej z gen. Nagyszombathy w asyście licznych oficerów węgierskich, attache wojskowego poselstwa polskiego płk. Emisarskiego i sekretarza poselstwa Królikowskiego. W plątek członkowie ekipy złożyli wieniec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Zawody bokserskie o mistrzostwo wojska.

W niedzielę o godz. 11,30 odbędą się na stadionie Wojska Polskiego zawody bokserskie o mistrzostwo armii pomiędzy WKS Legia mistrzem 1-go okręgu, a WKS Grudziądz mistrzem 8-go okręgu.

Do dalszych rozgrywek staną drużyny WKS Flota Gdyni, WKS Kraków oraz WKS Przemysł.

Oxford i Cambridge zwyciężają we Francji.

Słynne osady wioślarskie Oxford i Cambridge, które zmierzyły się niedawno w dorocznym wyścigu na Tamizie, startowały przed kilku dniami we Francji, odnosząc zwycięstwa. W regatach, które odbyły się na otwartym morzu w Cannes na dystansie 1500 m Cambridge pokonał klub Nautique de Nice o 2 długości łodzi w czasie 5:22 min., a Oxford zwyciężył osadę Tuluzy o jedną długość łodzi 5:40 minut.

Rota ślubowania polskich olimpijczyków.

Ustalony został tekst rotacji ślubowania dla kadr olimpijskich. Ślubowanie to odbędzie się w dniu 3 maja, równocześnie w 8-miu miastach. Tekst rotacji:

„Świadom celu, odpowiedzialności i obowiązków wstępuję do kadry olimpijskiej z wiarą w swe siły i zaufaniem do jej kierownictwa, zaręczając słowem honoru dobrego Polaka i wzorowego sportowca, że poddam się regulaminom wydanym

8 lekkoatletek z Pomorza w obozie przedolimpijskim

Zarząd PZLA zestawili skład przedolimpijskiego obozu lekkoatletek, który odbędzie się w Warszawie, w Akademii WF od 24 bm do 6 maja.

W obozie wezmą udział następujące zawodniczki: Balcerkówna, Cejzikowa, Kwaśniewska-Trytkowa, Flakowiczówna z Warszawy; Kałużowa i Iwczakówna z Chorzowa; Serafinówna z Czeladzi; Gawrońska, Staruszkiewiczówna i Wiśniewska z Soko-

przez Polski Komitet Olimpijski, wykonani wszelkie polecenia kierowników i zastosuję się do zarządzeń, dotyczących zaprawy sportowej, trybu mego życia i rycerskiego postępowania. Czynię to będą z pełnym zapalem i ofiarnie, aby dostąpić zaszczytu reprezentowania barw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na igrzyskach olimpijskich i spełnić swoją powinność w walce o palmę pierwszeństwa, jako amator sportowiec, przynosząc chlubę polskiemu sportowi wynikiem i zachowaniem”.

O mistrzostwo okręgu pomorskiego KPW w siatkówce i koszykówce

W nadchodzącą niedzielę, w hali Okr. Ośr. WF w Toruniu odbędą się zawody w koszykówkę oraz siatkówkę żeńską i męską o mistrzostwo KPW okręgu pomorskiego.

W rozgrywkach siatkówki udział wezmie 5 drużyn żeńskich i 8 drużyn męskich w tym 3 drużyny starsze, w roz-

grywkach koszykarskich 5 drużyn.

Do powyższych zawodów zgłosiły się drużyny z Torunia, Gdyni, Tczewa, Grudziądz, Bydgoszczy, Chojnice i Iłowa.

Ze względu na dużą ilość drużyn i wysoką stawkę, bo mistrzostwo okręgu, zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Początek rozgrywek o godz. 10.

Nasi najgroźniejsi konkurenci na mistrzostwach w Dublinie

W tegorocznych rozgrywkach pięściarskich o indywidualne i zespołowe mistrzostwo Europy w Dublinie udział bierą, jak wiadomo, reprezentacje 10 państw.

Reprezentacja Polski ma wszelkie dane ku temu, ażeby powtórzyć swój sukces z Mediolanu. Premawia za tym wyrównany poziom naszej ósemki, czym nie mogą pochwalić się nasi najgroźniejsi rywale — Niemcy i Włosi. Również groźni mogą stać się Irlandczycy, jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że będą oni walczyć na własnym terenie, a to dużo znaczy.

W obecnej chwili można śmiało powiedzieć, że pewnymi mistrzami w swej kategorii są jedynie Kolczyński i Tandberg.

W wadze muszej faworyzowany Nardecia nie jest pewny mistrzostwa. Waga ta obsadzona jest przez zawodników wysokiej klasy jak Fin Lehtinen i Irlandczyk Ingle, którzy mogą sprawić niespodziankę. Jasiński nie ma szans prawie zupełnie.

W kategorie mediolański mistrz Sergio ma dość słabe szanse ze względu na słabą formę, natomiast jest zupełnie możliwe, że mistrzostwo zdobędzie Bondi, jeżeli... da sobie radę z naszym ambitnym Sobkowikiem. Może mu się to nie udać.

W piórkowej spodziewać się możemy sukcesu Czortka, jednak ma on groźnych rywali w Sandersie, Cortesem i Frigyesie. Przy obecnej formie Czortek powinien zdobyć mistrzostwo.

W lekkiej znowu Polak ma największe

szanse. Po ostatnich wyczynach Kowalskiego należy przypuszczać, że da on sobie radę z Nürnbergiem, Erickiem czy Agrenem. Obv tylko wytrzymał nerwowo, a wszystko będzie w porządku.

W półśredniej Kolczyński będzie miał jedynego, godnego uwagi przeciwnika w Murachu, jednak niechyt groźnego.

W średniej Pisarski nie odegra specjalnej roli, gdyż ma zbyt silnych przeciwników. Kto zostanie mistrzem w tej wadze trudno jest powiedzieć. O prymat walczyć będą z jednakowymi szansami Raadik, Suhonen i Baumgarten.

W półciężkiej mistrzostwo przypadnie Musinie albo Szymurze. Obydwaj ci pięściarze są na poziomie tak równym, że o wyniku walki trudno jest w tej chwili cokolwiek mówić. Wielką rolę odegra tu i obiektywizm sędziów — no i szczęście.

W ciężkiej, jak już była o tym mowa na wstępie, jedynym kandydatem na mistrza jest Tandberg. Nasz góral Pilat nie ma szans zupełnie.

Jak z powyższych rozważań wynika, przy dobrej „konjunkturze” możemy uzyskać pięć tytułów mistrzowskich. Jest to skrajny optymizm, lecz nie wykluczony. Włosi mogą liczyć w najlepszym wypadku na trzy tytuły, Niemcy na dwa, a Irlandczycy maksimum na jeden.

Oby tylko nie zawiedli... sędziowie, a wynik będzie dla nas napewno korzystny, jeżeli nie wielkim sukcesem!

Błyskawice nad Morzem Śródziemnym

Walka o Tunis

Państwa osi Rzym—Berlin zatrzymały chwilowo motor swej ofensywy; ale duszna atmosfera, która zalega Europę, trwa...

Po krwawym Wielkim Piątku w Albanii nastąpiło nerwowe puszczanie baloników próbnych, które m. in. sygnali-

układzie z r. 1896 zagwarantowała imigrantom-Włochom zachowanie obywatelstwa włoskiego.

Czy to żądanie było zapowiedzią pretensji o zmianę zwierzchnictwa państwowego w Tunisie — trudno określić. Jednakże w roku 1918 obawy te nabrały we Francji takiej siły, że wypowiedziała ona układ z 1896 r., naturalizując dużą część Włochów w Tunisie.

A dzisiaj?

Pretensje Mussoliniego są znane, wizyta zaś Goeringa we włoskim Trypolisie, sąsiadującym z Tunisem, wskazywałyby na to, że os Rzym—Berlin planuje jakieś posunięcia na tym terenie...

Lecz Tunis jest z powodu swego położenia nie tylko ważnym punktem dla imperium francuskiego, lecz także angielskiego.

Gdyby pewnego dnia Tunis znalazł się w ręku Mussoliniego, to każdy okręt, każdy statek francuski i angielski, płynący do Egiptu, Palestyny, Indii, Indochin itp. mógłby być kontrolowany przez Włochy w wąskim przesmyku między Sycylią i Tunisem; ten bowiem, który panuje nad Tunisem i Sycylią równocześnie, panuje nad wszystkimi drogami, wiodącymi do Konstantynopola, Aten, Port-Saidu, Aleksandrii i do źródeł naftowych w Mossul.

Utrata Tunisu jednak spowodowała-

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

»PATRIA« S. A. WARSZAWA

PL. NAPOLEONA 3

Jedynie w kraju Towarzystwo, uprawiające wyłącznie działy wypadkowe

Ubezpieczenia: od następstw nieszczęśliwych wypadków odpowiedzialności cywilnej — autocasco.

by nie tylko utratę głównej drogi do krajów francuskiego i włoskiego imperium światowego. Włoska propaganda filo-arabska i niemieckie deklaracje sympatii dla świata mahometańskiego wskazywałyby na to, że oddanie Tunisu mogłoby dla Francji i Anglii oznaczać jeszcze coś więcej...

Ponieważ zaś od kilku dni również Gibraltar znalazł się w orbicie zainteresowań, należy się spodziewać, że między brzegami Hiszpanii aż do Kanału Sueskiego zanoszą się na wielkie wydarzenia...

W każdym razie nad wodami spokojnego do niedawna Morza Śródziemnomorskiego gromadzą się błyskawice...

Francja i Anglia bronią wielkiej stawki: swych imperiów światowych; opór mocarstw zachodnich więc będzie bardzo duży.

Czy Włochy przevorsują swe pretensje? Gdy będą poważnie walczyły o Tunis, będą musiały walczyć z całą potęgą Francji?

Czy w tej walce Włochy pozostaną same?

Czy Francja znajdzie pomoc u innych państw?

To są pytania, które absorbują uwagę świata, które trzymają ją w napięciu i oczekiwaniu.

Jak długo jeszcze?

Myśl o Twoich dzieciach!

Ze względu na nie dbaj o swe zdrowie, wzmacniaj swój organizm pijąc codziennie Ovomaltinę.

Ovomaltine pomaga naturę!

zowały rzekomy plan napadu na Holandię, by stwierdzić, w jaką stronę mogłoby skierować się następne uderzenie „osi”.

Najbardziej interesującym i najwymowniejszym zdarzeniem tych gorących dni są niewątpliwie deklaracje o gwarancjach dla Grecji, tak ze strony Włoch jak i Anglii.

Zaiste, osobliwym znakiem czasu jest fakt, że obecnie — „w okresie pokoju” — gwarantuje się państwu suwerenność, którą już dawno posiada.

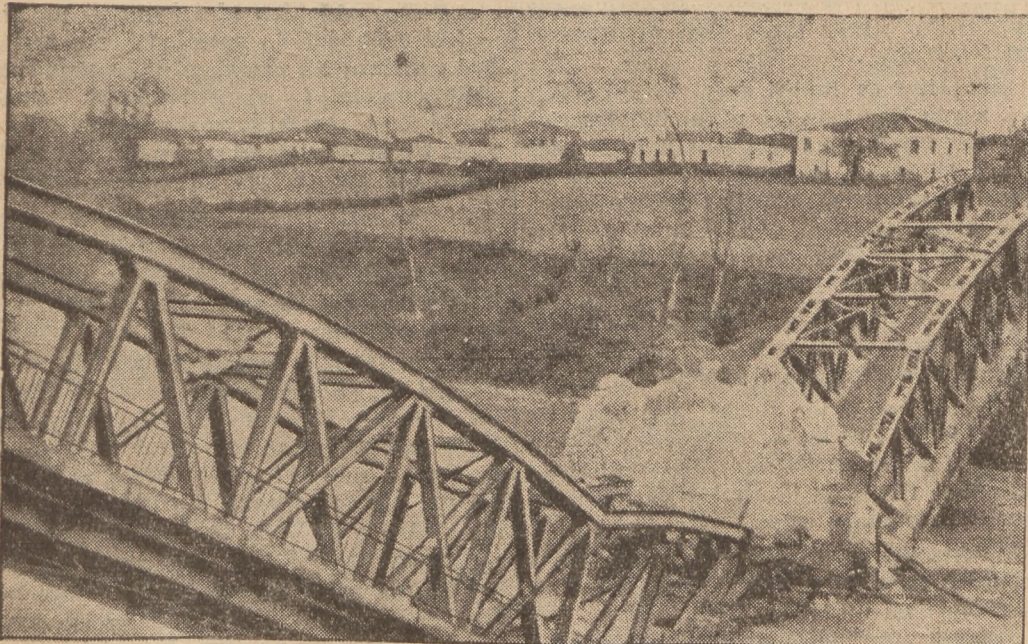
Lecz Grecja leży nad Morzem Śródziemnym, stanowiącym teren ścierania się wielkich interesów imperialnych.

Codziennie uczy się w szkole każdy chłopiec z organizacji włoskiej „Balila”, że Mussolini dąży do wskrzeszenia dawnego imperium rzymskiego. Oczywiście warunkiem urzeczywistnienia tego marzenia jest hegemonia na Morzu Śródziemnym, przekształcenie tego morza na staro-rzymskie „Mare Nostrum” (nasze morze). Pozycję kluczową zaś w tym „Mare Nostrum” zajmuje położony na przeciwko Sycylii Tunis, należący do Francji.

Ten kwitnący dziś kraj nabrzeżny Afryki Północnej, nad którym ongiś panowała starożytna Kartagina, był do roku 1830 w ręku piratów i awanturników, którzy uprawiali handel niewolnikami. W roku 1881 Francja obsadziła Tunis, zamieniając go w krainę prawa i kultury i uwalniając z pęt niewolnictwa wiele osób także narodowości... włoskiej. Ludność Tunisu wynosi obecnie 2.600.000 mieszkańców, w tym 108.000 Francuzów i 94 tysiące Włochów.

Na żądanie rządu Italii Francja w

Oddziały albańskie zerwały most



Aby utrudnić posuwanie się wojsk włoskich albańskie oddziały partyzanckie zerwały most na drodze, wiodącej z Durazzo do Tirany.

Plan podziału Jugosławii?

Korespondent angielskiego dziennika „Daily Express” uzyskał wywiad z dr. Maczkiem na temat obecnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Jugosławii. W wy-



wiadzie tym dr. Maczek, przywódca Kroatów czyli Chorwatów powiedział m. in. co następuje:

„Sądzę, że planem niemieckim jest u-

zyskanie obszarów południowo-wschodnich Jugosławii i pozyskania Belgradu. Widziałem mapę, na której opracowany został w szczegółach wielki projekt stworzenia niemieckich dróg i linii kolejowych, prowadzących przez Belgrad do Salonik. Saloniki są miastem, z którego Niemcy pragnęli uczynić największy swój port nad morzem Śródziemnym. Kroatja Chorwacja i wybrzeże Adriatyku zostałyby przekazane Italii”.

Dr. Maczek uważa, iż plan powyższy miałby być realizowany przez państwa osi Rzym—Berlin nie drogą podboju Jugosławii, lecz na terenie dyplomatycznym, zostawiając w ten sposób formalnie niepodległość Jugosławii nienaruszoną. W wy-

padku, gdyby ten „pokojowy” plan natrafił na opór, państwa „osi” podjęły by inną taktykę, polegającą przede wszystkim na oderwaniu Kroatów, pragnących autonomii, od Serbii.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni znaczne grupy agentów niemieckich przybyły od strony granicy austriackiej na teren Słowenii i Kroatji. Dr. Maczek zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał się zwrócić do Niemiec czy Italii z prośbą o pomoc. Stwierdził natomiast, że rokowania jego z jugosłowiańskim rządem centralnym posunęły się naprzód, w wyniku czego spodziewa się, że Kroaci uzyskają autonomię i zadawalającą ich wymagania i interesy pozycję wewnątrz Jugosławii.

2 metry kamieni polnych uzbierały dzieci na Fundusz Obrony Narodowej

Wzruszający czyn działwy z Polskiego Czerwonego Krzyża

Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża wspólnie z komisją okręgową kół młodzieży czerwonokrzyżskiej rozpiął w styczniu bieżącego roku konkurs na najpiękniejszy podarek dla dzieci z okazji Dzień Matki. Koła szkolne P. C. K. nadesłały mnóstwo eksponatów, wykonanych samodzielnie przez dzieci pojedynczo, bądź zbiorowo, a więc: serwetki kaszubskie, lalki w strojach regionalnych,

hafty, robótki ręczne z rafii i dykty, albumy, ilustrujące dzieje Polski bądź okolice Pomorza, modele statków wojennych, narzędzi rolniczych itp.

Wystawa tych prac będzie otwarta w Toruniu w szkole specjalnej przy ul. Prostej, róg Jęczmieńnej w dniach 15, 16, 17 i 18 kwietnia br. Wstęp dla wszystkich wolny: w sobotę, w poniedziałek i wtorek w godzinach od 16 do 19, w niedzielę zaś od 9 do 14 i od 16 do 19.

Wystawa ta zaświadczy, że koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża pełnią zaszczytną rolę w wychowaniu świadomego i twórczego obywatela Polski, jak również, że hasło, głoszone przez P. C. K. „Miłuj bliźniego”, dzieci wypełniają czynem serdecznym.

A cóż dopiero powiedzieć o takim kole, które zbiorowo przygotowało eksponaty na wystawę, ale cóż — zaszła przeszkoda ogromna: posłuchajmy: Koło młodzieży przy szkole powszechnej nr. 2 w Wągrowcu pisze:

„Na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 20 marca br. jednogłośnie uchwaliśmy, że prace, wykonane na konkurs P. C. K. spieniężymy, a uzyskaną kwotę przeznaczymy jako dar na cele Obrony Narodowej. — Uprzejmie donosimy, że eksponaty te spieniężyliśmy za 40 zł i przekazaliśmy na F. O. N. Chcemy i my w miarę swych możliwości dołożyć cegiełkę do ogólnych ofiar...”

Istotnie, — ze strony dzieci duża to ofiara i duże wyrzeczenie, bo może je ominąć nagroda za ich prace w postaci aparatu

fotograficznego, apteczki wycieczkowej, bezpłatnego pobytu na kolonii nad morzem itp. Mamy jednak wrażenie, że pewno komisja okręgowa kół młodzieży P. C. K. weźmie pod uwagę tę ogromną przeszkodę w wysłaniu prac na konkurs, jaką jest Fundusz Obrony Narodowej.

A oto inny przykład charakterystyczny: Dzieci, należące do koła szkolnego młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Głęzówkach, uzbierały 2 metry kamieni polnych, które sprzedały powiatowemu urzędowi drogowemu za 14 zł, a sumę, uzyskaną ze sprzedaży przeznaczyły również na F. O. N. Kochane dzieciaki! Kamienie zbierały! No, pewno, bo każdy Polak wroga-bandytę, któryby jak zwyczajny złodziej chciał ukraść choćby kawałeczek polskiej ziemi, nawet kamieniem utłuc potrafi.

Nie też dziwnego, że pan minister oświaty prof. Wojciech Świątosławski w dniu 12 marca 1939 r. powiedział o kołach młodzieży P. C. K.:

„Koła szkolne Polskiego Czerwonego Krzyża prowadzą niezwykle pożyteczną działalność w szkołach, rozwijając uczucie miłości bliźniego i przygotowując młodzież do służby dla obrony kraju. Przez swą działalność koła P. C. K. uzupełniają prace wychowawczą szkoły i zasługują na całkowite poparcie i najżyyczliwszą pomoc...”

Mamy przeto nadzieję, że wystawę zwiedzają wszyscy starzy i młodzi, bo proszę sobie wyobrazić, jakby te kochane dzieci się zmartwiły, gdybyście nie przyszl oglądać ich prac, — tym bardziej, że wstęp bezpłatny.

Nasz dodatek niedzielny

MIŁOŚĆ OJCZYZNY JEST TO UCZUCIE ŚWIĘTE i SPRAWIEDLIWE

W tych ważnych chwilach, kiedy musimy być zwarci, czujni, gotowi, wobec niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad Europą, należy przypomnieć, jakie są obowiązki wobec ojczyzny ze stanowiska katolickiego.

Prymas Hiszpanii kardynał Goma y Tomas wydał ostatnio list pasterski, w którym poruszył niezmiernie ważki w dzisiejszych czasach problem: religia a ojczyzna. (Por. *Observatore Romano*, 6. IV. 1939. „*Religione e Patria*“).

Według nauki Kościoła obywatele obowiązani są do złożenia ofiary nawet z życia własnego, kiedy tego wymaga obrona ojczyzny, znajdującej się w niebezpieczeństwie. Benedykt XV w jednej ze swych allokucji (dnia 21. X. 1919) powiedział: „Matki obowiązane są wpajać w swe dzieci prawdziwą miłość ojczyzny oraz gotowość do ofiarnej służby dla dobra własnego narodu“.

Już św. Tomasz z Akwinu (II, II. XLVII, 10) podkreśla, że są momenty, gdy ojczyzna nie zagraża niebezpieczeństwem, kiedy utrzymanie dobra ogólnego wymaga ofiary ze swych dóbr osobistych, a nawet ofiary z życia doczesnego. Taka ofiara, złożona za ojczyznę, nosi znamiona wielkiej moralności.

„Obowiązani jesteśmy — mówi słynny prawnik katolicki Taparelli — miłować społeczeństwo, którego jesteśmy członkami... Miłość chrześcijańska udoskonala naturalną miłość ojczyzny. Jak wykazuje sama nazwa, ojczyzna jest to społeczeństwo, do którego należą nasi ojcowie, co nas zrodziło i wychowało. Miłość ojczyzny jest to uczucie święte i sprawiedliwe“ (por. Taparelli „*Essai theorique de droit naturel*“).

Leon XIII tak pisze: „Prawo naturalne nakazuje nam miłować w szczególności sposób ojczyzny oraz bronić jej w razie potrzeby — tę ojczyznę, w której ujrzelśmy światło dzienne, w której zostaliśmy wychowani. Miłość ojczyzny obowiązuje w takim stopniu, że dobry patriota nie waha się oddać nawet życia doczesnego w ofierze dla dobra swej ojczyzny“ (Encyklika „*Sapientiae christianae*“).

Pius XI nauczał: „Miłość wobec ojczyzny, miłość dla własnego narodu stanowi potężne źródło wielu cnót i aktów heroizmu, jeżeli ta miłość jest regulowana prawem Chrystusowym“ (enc. „*Ubi arcano*“).

Kościół zawsze zaliczał obowiązek miłości ojczyzny do nakazów związanych z czwartym przykazaniem Boskim. Kraj, w którym urodziliśmy się i żyjemy, w pewnym stopniu spełnia wobec nas rolę matki-karmicielki i wychowuje nas do należytego współżycia w społeczeństwie. Pokój w ojczyźnie i jej bezpieczeństwo muszą być zabezpieczone przeciwko wrogom nie tylko wewnętrznym, ale i zewnętrznym. Aby obowiązek obrony ojczyzny przed wrogiem obywatele mogli wykonać, Kościół uznaje prawomocność środków, za pomocą

których zostaje zorganizowana siła militarna, która była by w stanie zapewnić ojczyźnie bezpieczeństwo. Kościół naucza, że każdy chrześcijanin winien posłuszeństwo wobec prawnie ustanowionych nakazów władzy wojskowej, organizującej obronę ojczyzny.

A więc Kościół nie tylko nie neguje wartości patriotyzmu, ale wprost zaleca miłość ojczyzny, jako obowiązek i cnotę. Kościół jedynie twierdzi, że miłość patriotyczna bez miłości Boga jest niebezpieczna. Miłość, która nie dopuszcza nic wyższego ponad ojczyznę, staje się niebezpieczna dla samej ojczyzny. Ten tylko człowiek, który uznaje Boga i Jego prawa ponad narodami, znajduje również prawdziwe ogniwo, łączące go ze swoją ojczyzną.

HERBATA Hozakowskiego

Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

WYDALONY ZE SZKOŁY ZA SŁUŻENIE DO MSZY ŚW.

Walka z katolicyzmem w szkolnictwie niemieckim

Niezmiernie interesujące szczegóły dotyczące życia w Niemczech i stosunku młodzieży do duchowieństwa podaje na swych łamach londyński tygodnik „*Catholic Herald*“.

W myśl hasła „Młodzież jest gwarantem przyszłości“, chłopcy i dziewczęta Niemcy są stale i systematycznie „uświadamiani w narodowo-socjalistycznym światopoglądzie“ i w tym właśnie duchu wykształceni i wychowywani. Wychowanie to nie polega na wyraźnym i bezpośrednim atakowaniu religii.

„Niedawno — pisze korespondent

„*Catholic Herald*“ — pewien kapłan niemiecki zwierzył mi się, że od pewnego czasu chłopcy i dziewczęta katolicy nie pozdrawiają go na ulicy mimo że go dobrze znają. Nieraz nawet zdarza się, że chłopcy rozmyślnie przechodzą na drugą stronę ulicy, aby się z nim nie witać. Większość tych chłopców i dziewcząt pochodzi z rodzin katolickich. Wiele przyczyn składa się na tego rodzaju zachowanie. Młodzież może się wstydzic pozdrawiać księdza „pozdrowieniem narodowo-socjalistycznym“ i dlatego unikają spotkania z nim na ulicy. Być może

także chłopcy i dziewczęta po prostu obawiają się, aby któryś z ich kolegów z organizacji hitlerowskich nie zobaczył ich, witających kapłana i aby później nie szykanowali ich i nie denuncjowali jako „działaczy katolickich“. W wielu wypadkach powyższe ustosunkowanie się młodzieży do duchowieństwa oznacza głębszą przem. wewn., jaka dokonuje się wśród młodych chłopców i dziewcząt, karmionych stale naginiami teorii. Nawet ci, którzy przed tym byli niewzruszeni, zaczynają powoli ulegać wpływowi, umiejętnie szerzonym. Poczynają z nieufnością i podejrzliwością spoglądać na tego, który dotychczas był w ich oczach przedstawicielem Chrystusa i Jego Kościoła.

W pewnej szkole, dziś już całkowicie opanowanej przez nauczycielstwo narodowo-socjalistyczne, na początku roku szkolnego sporządzono ankietę, którą musiał każdy uczeń wypełnić. Chodziło o stwierdzenie, ilu uczniów i którzy mianowicie (gdyż każdy musiał się podpisać pełnym nazwiskiem) żąda nauki religii. W innej znowu szkole, której kierownictwo spoczywało przed tym w rękach pewnego zgromadzenia zakonnego, i której uczniowie są wszyscy dziećmi rodzin katolickich, nauczyciel, wykładający historię począł poruszać tematy religijne.

„Żaden chłopiec niemiecki — mówił — który chodzi do spowiedzi, nie może być uważany za pewnego pod względem państwowym i obywatelskim“. Spowiedź jest „serwilistycznym poddawaniem się autorytetowi osoby duchownej“, która nie ma do tego autorytetu prawa.

Na początku roku szkolnego w innej znowu szkole pewien chłopiec, o którym wiadano, że pochodzi z rodziny katolickiej i jest gorliwym katolikiem, został wezwany przed oblicze władz szkolnych, które oznajmiły mu, że wolno mu będzie uczęszczać nadal do szkoły, o ile nie będzie więcej służył do Mszy św. Chłopiec zasięgnął rady swego ojca, który był wykładowcą w innej szkole. Ojciec poradził mu nie wyrzekać się służenia do Mszy św. i czekać, co dalej będzie. Oczywiście chłopca ze szkoły wydano tylko oficjalnie dla jakichś innych na pezekaniu wymyślonych motywów. Nie dość na tym. Nazwisko jego ojca figurowało na najbliższej liście osób, wyznaczonych do emerytury.

GDY NAPOLEON WALCZYŁ Z STOLICĄ APOSTOLSKĄ

Kiedy Napoleon I. stanął u szczytu swej potęgi, zażądał, żeby Papież zrzekł się renty państwowej, przeznaczonej dla Kościoła. Aby zmusić Papieża do uległości i w tym względzie, rozkazał ten władca, by znękanego i słabowitego Piusa VII przewieziono z Sabaudii do Fontainebleau pod Paryżem i tam go uwieczono.

— Raczcie umrzeć w więzieniu, aniżeli obciążać moje sumienie taką zdradą Kościoła — odpowiedział Papież na żądanie Napoleona.

Podrażniony tą odwagą i stanowczością — Cesarz zawołał:

— Zaprzestaśmy rozmowy, Papieżu. Jeżeli nie chcesz mej przyjaźni, doznasz skutków mej nienawiści.

— Panie — odrzekł Papież — twoje grzechy składam u nóg Ukrzyżowanego i pozostawiam Bogu troskę o ujęcie się za moją sprawą, która jest i Jego sprawą. Odwieczny Bóg jeszcze istnieje...

— Powiadasz, że jest Bóg? I czegoż się od niego spodziewasz?

— Że przyjdzie w pomoc Kościołowi i będzie go chronił do końca czasów — jak to był przyrzekł.

— To wspaniałe obietnice — odparł Napoleon, coraz więcej się zapalając. — Zobaczymy je. Ja jednak jestem niezadowolony tak z Papieża jak i z Kościoła tego starodawnego Boga, i moze ustanowić moją własną religię państwową, której głową nie będzie namiestnik Jezusa Chrystusa, tylko cesarz.

— Panie, przeceniasz twą władzę — odparł Papież.

— Mnie wszystko wolno w Europie — zawołał z gniewem Napoleon — i potrafię złamać upór starca, który zwie się zastępcą tego Boga. I może ten starzec umrze w moim więzieniu.

— A ja proszę cię panie — odpowiedział Papież — abyś pamiętał o tym, że wszyscy prześladowcy Kościoła padli, Kościół jednak trwa dalej. Ty prześladowasz Kościół i trzymasz mnie w więzieniu, ja jednak żyję mimo mej choroby, niewygód i cierpień. Żyję i żyć będę, aby ujrzeć jak i ciebie dośięgnie ręka wszechmogącego, gdy się wypełni miara twoich win, gdy podzielisz los dawniejszych prześladowców Kościoła.

Nigdy jeszcze Napoleon nie słyszał takich słów, a gdy Papież wyczerpany padł na krzesło, rozgniewany władca Europy, opuszczając pokój rzekł:

— Twój Bóg Papieżu, niszczy tylko głupich. Mnie nic nie robi. Za mądry jestem na to, ale ty, Papieżu doznasz na sobie gniewu.

Pius VII pozostał więc więźniem w Fontainebleau aż do bitwy pod Lipskiem. Wyszczany przez służbę więzienną wycierpiał Papież wiele upokorzeń i bólu, tak moralnego jak fizycznego. Ale nie zalał się. Nareszcie 28 stycznia 1814 roku Napoleon uwolnił Papieża. I co się dzieje? Papież wraca w triumfie do Rzymu, a Napoleon 14 kwietnia 1814 podpisuje w tej samej sali Fontainebleau, w której toczył spór z Papieżem, swe zrzeczenie.

Na wyspie św. Heleny podczas samot-

nych przechadzek przypominał sobie Napoleon wszystko to, co w nieopanowanej dumie powiedział Papieżowi. W przystępie żalu zwierzył się hrabiemu de Rethel, który dzielił z nim wygnanie.

— Przyjacielu! Zaprawdę, Bóg jest i miazdzy gnębielił swego ziemskiego następcę. O, gdybym mógł zawołać do tych wszystkich, którzy dzierżą władzę ziemską na ziemi: „Sznujcie zastępcę Chrystusa na ziemi, nie zwalczajcie go ani go nie poniżajcie, bo jeżeli to uczynicie, dosięgnie was sprawiedliwa ręka Boga, która strzeże tronu św. Piotra“.

Hr. Józef de Rethel dożył późnej starości, a gdy Napoleon III. w roku 1864 chciał wycofać francuską armię z Rzymu i opuścić Piusa IX hrabia de Rethel udał się do cesarza i zaklinał go, aby Papieża nie wydawał nieprzyjacielowi. Przypominał cesarzowi scenę z Fontainebleau i słowa Napoleona I. na wyspie św. Heleny.

— To doprawdy zadziwające — powiedział Napoleon III — jak przypadek zrzadził, że słowa Papieża się spełniły.

Jednak cesarz nie słuchał go, więc hrabia dodał jeszcze to: — Jeżeli jego cesarska wysokość nie usłucha mnie, to inne narody spustoszą Francję i jego cesarska wysokość podzieli los swego wuja.

Cesarz nie miał innej odpowiedzi prócz krótkich słów: — Dosyć, dziękuję panu za zwrócenie mi uwagi.

Dnia 3 września 1870 roku Napoleon III w zamku Belvue pod Sedanem złożył swoją szablę królowi pruskiemu.

LEWEM I PRAWEM

WALKA Z FAŁSZERZAMI

Najnowsze metody badań, stosowane obecnie w śledztwie kryminalnym utrudniały wielce „pracę” przestępcy. Nigdy prawie zbrodniarz nie ma tyle czasu i zimnej krwi, by nie pozostawić po sobie żadnych śladów. Choć nie dostrzegalne dla oka są one jednak wyraźne dla mikroskopu, mikrofotografii lub analizy chemicznej; po nich też detektyw, niby myśliwy po tropie zwierzyzny, dociera do przestępcy. Detektyw polega dziś nie tyle na genialnej intuicji Sherlocka Holmesa, ile na „mędrca szkiełku i oku”.

Do takich subtelnych, mikroskopowych przestępców należy w pierwszym rzędzie fałszerstwo weksli, dokumentów, podpisów itp. Pomiędzy przestępcą a detektywem zachodzi tu istna rywalizacja w zdobyciu potrzebnych wiadomości naukowych — z jednej strony dla popełnienia przestępstwa, a z drugiej, dla jego wykrycia.

W wypadkach fałszerstwa wchodzi w grę dwa podstawowe czynniki: papier i atrament.

Przy wyrobie papieru nader ważną rolę odgrywa jego glansowanie: nadaje ono masie papierowej jednolitą powierzchnię, do której przylega atrament, inaczej bowiem rozlewał by się on jak po bibule. Otóż wszelkie środki chemiczne, wszelkie zabiegi mechaniczne, stosowane celem usunięcia z papieru pisma, rozpuszczają lub ścierają ową połyskliwą powłokę, z pod której ukazują się obnażone włókna miazgi papierowej.

O ile następnie zechcemy na takim papierze pisać, atrament będzie wewnątrz wsiąkał i rozlewał się. To też wszystkie wysiłki fałszerzy zmierzają przede wszystkim do przywrócenia owej usuniętej gładkiej powłoki.

W tym celu po usunięciu pierwotnego pisma, pociągają papier kłajstrem i rozpuszczoną w alkoholu gumą, roztworem mydła, sproszkowanej gumy i alunu itp. Niekiedy stosują nawet prasowanie gorącym żelazkiem.

Wszystkie te zabiegi wymagają oczywiście wielkiej staranności i wyprawy. Przypada nam, iż przestępcy czynią to niekiedy po mistrzowsku.

Ważną tu jest również barwa papieru. Zwykły biały papier kancelaryjny i handlowy jest farbowany kobaltem, gdyż żółtawa barwa celulozy w połączeniu z błękitem kobaltu daje wrażenie białości. Otóż ów kobalt nie ulega działaniu kwasów ani też zasad. Natomiast wszelkie inne barwy, jak różowa, lila, kremowa itp. zmieniają się pod wpływem preparatów chemicznych.

Odręczne fałszowanie pisma jest rzeczą niesłychanie trudną, a więc rzadką.

Niemożliwe jest niemal tak dokładne naśladowanie cudzego pisma, aby ująć mogło za oryginał. Odręczne podrabianie bywa zazwyczaj tylko podpis. Ale i wtedy odkrycie fałszerza jest względnie łatwe. Detektyw posługuje się tu rozmaitymi metodami. Zazwyczaj przedłuża się linie liter aż do ich wzajemnego przecięcia się na górze i na dole, a następnie porównywa się analogiczne kąty przecięcia w piśmie oryginalnym. Różnica jest łatwo uchwytana.

Poza tym, fałszerz, podrabiając podpis, musi z konieczności pisać wolno, co sprawia, że ręka drga mu nieco. Nadto zazwyczaj napisane litery poprawia. Owo drżenie i poprawki ujawniają się na kliszy mikrofotograficznej. Gdy idzie o podrobienie dokumentu, fałszerz posługuje się zazwyczaj kalkowaniem pisma oryginalnego za pomocą specjalnie zestawionych płyt szklanych, kombinując z oddzielnymi wyrazów potrzebny mu tekst. Wykrycie fałszerstwa przy pomocy szkła silnie powiększającego nie następuje w takich wypadkach większych trudności. Jedni bowiem zaczynają pisać większymi literami, a kończą coraz mniejszymi, drudzy postępują odwrotnie, niektórzy naciskają pióro silniej przy początkowych wyrazach itp., co nadają piśmu pewien ogólny charakter. Pismo zestawione z poszczególnych wyrazów, wyrwanych z rozmaitych tekstów, takiego ogólnego charakteru nie posiada.

Trudniejsze jest rozpoznanie fałszerstwa, o ile przestępca, chcąc zmienić

znaczenie dokumentu, wywabi lub wyskrobie niektóre wyrazy lub cyfry i wstawi na ich miejsce inne.

Obecnie metody badań umożliwiają jednak niezawodne wykrycie podobnych operacji. Jeżeli dotychczas zdarzają się wypadki tego rodzaju oszustw, to tylko dlatego, że podrobiony dokument dostaje się do laboratorium policyjnego zwykle dopiero, gdy zło się już stało. Wystarczy tu silnie powiększające szkło. W miejscu bowiem, gdzie usunięto pierwotne pismo, papier jest cieńszy, bardziej przeświecający, tam zaś, gdzie pokryto go warstwą sztucznej glazury — jest grubszy, mniej prześwieca.

Skoro się upewnimy, że jakiś tekst został z dokumentu usunięty, wówczas chcemy wiedzieć, co mianowicie zostało wywabione, wyskrobane lub przekreślone. I tu również oddaje znakomite usługi kamera fotograficzna. Aston-Wolfe, asystent śledczy przy naukowym laboratorium policyjnym w Marsylii, przytacza wypadek, dzięki któremu zaczęto dla odczytania „zakrytego” pisma posługiwać się kliszą fotograficzną.

Oto do pewnego fotografa w Niemczech zgłosiła się uroczą osobą; uroda jej polegała głównie na przepięknej cerze. Fotograf zrobił kilka zdjęć i dla oddania barwy oczu, włosów, subtelnych odcieni cery — użył klisz ortochromatycznych. Po ich wywołaniu ku wielkiemu swemu zdumieniu przekonał się, że twarz na kliszy pokryta jest plamami. W przeświadczeniu, że fabryka dostarczyła mu zepsutych klisz, napisał do swej klientki list z prośbą, by zechciała pozować powtórnie. Nie otrzymał jednak odpowiedzi. Dopiero w parę miesięcy później zjawiła się u niego owa osoba szkaradnie zeszpecona; przebyła ciężką ospę, a zachorowała w dwa dni po pierwszej bytności u fotografa. Plamy

istniały już pod skórą w chwili fotografowania i zostały uchwycone przez kliszę, choć dla oka były nie widoczne.

Jeszcze prościej przedstawia się sprawa, gdy atrament, użyty przez fałszerza, różni się choć nieznacznie od atramentu, którym napisany był tekst pierwotny. Przy pomocy chromoskopu wyłącza się zbędne barwy skóry, dopóki nie wystąpi ukryte pismo.

Przy ZAPARCIU ZABURZENIACH TRAWIENIA i OTYŁOŚCI *Minerogen f. f.* APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

WIELKANOC W HOLLYWOOD

Jak radzą sobie artyści, oderwani od rodziny i ojczyzny

Każdy z nas najchętniej spędza święta w otoczeniu bliskich. Jeśli nie można w rodzinnym kręgu, będąc na przykład na obczyźnie, to dąży się do tego, by znaleźć się w towarzystwie rodaków.

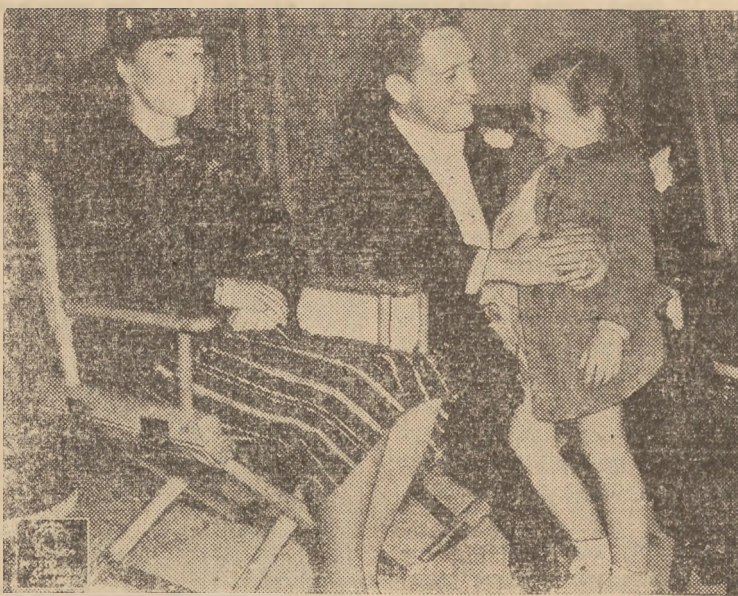
Nie więc dziwnego, że święta wielkanocne w Hollywood, wyglądają inaczej niż w każdym innym mieście, gdyż większość aktorów filmowych nie pochodzi z Kalifornii, a nawet ze Stanów Zjednoczonych.

Amerikanie rozjeżdżają się do swych rodzinnych miast, albo też pozostają w Hollywood, cudzoziemcy zaś z reguły wyjeżdżają. Np. Cecilia Parker i Ann Rutherford — Kanadyjki, wyjeżdżają do rodzinnego kraju. Trudniej jednak przedstawia się sprawa wyjazdu dla artystów europejskiego pochodzenia.

O tych troszczy się „location director” — kierownik działu zdjęć plenerowych, który orientując się najlepiej w terenie, doradza aktorom dokąd mają jechać, by okolica przypominała im jak najbardziej ojczysty kraj, lub by mogli napotkać na ziemiaków.

Lou Strohm. Kierownik zdjęć plenerowych w jednej z największych wytwórni amerykańskich tak opowiada o swych funkcjach, związanych z Wielkanocą.

„Jeśli jest ich paru z tego samego kraju, to razem zbierają się, wyjeżdżają dokądkolwiek, nie potrzebując niczyjego towarzystwa. Z tymi jest najłatwiej. Reginald Owen, Barnett Parker, Reginald Gardiner, to „trzech muszkieterów” angielskiego pocho-



Sławny aktor, Spencer Tracy z małżonką i najstarszą córeczką.

denia. Oni od lat jadą co rok do Sherwood Forest, gdzie teren przypomina im Anglię. Od lat odgrają się, że „na przyszły rok jedziemy do kraju”, ale jakoś nie mogą się wybrać.

Grupa Irlandczyków z Maureen O'Sullivan na czele już dawno założyła klub „Crag's Country Club”, mieszczący się w górach Santa Monica; tam też spędzają Wielkanoc hucnie i wesoło. Mają piękny kościół wybudowany na wzór irlandzkich Domów Bożych, który jest zawsze szczelnie wypełniony wiernymi.

Z tymi jest najmniej kłopotu. Ale gorzej, gdy samotna jakaś duszyczka z dalekich krajów chce spędzić ten uroczysty czas w gronie rodaków, a nie wiadomo gdzie ich szukać?

Tych zazwyczaj zapraszają rdzenni amerykańscy koledzy do siebie...

A swoją drogą nie docenia wielu moich kolegów uroku Wielkiej Nocy, spędzony w Hollywood. Mam przecież piękne kościo-

ły, o starej tradycji, położone w okolicach Los Angeles, na wsi. Zjeżdżają się do nas ze wszystkich stron. Nie zapomnę cichego zachwyty Milizy Korjus, która w święta wielkanocne wraz z państwem Tracy i ze mną pojechała na nabożeństwo do Mount Rubideaux. Gdy zapanował poranek, słońce załało całą wyżynę. Chmury gołębi zasnuły niebo. A piękne chóry zlewały się w jedno z ćwierkiem ptasząt.

Najlepszym i najprostszym sposobem uniknięcia fałszerstw byłoby stosowanie przez banki i inne t. p. instytucje specjalnych atramentów, nie ulegających działaniu kwasów i zasad oraz papieru czułego na preparaty chemiczne, o powierzchni delikatnej, podlegającej łatwo uszkodzeniu pod wpływem zabiegów chemicznych czy też mechanicznych.

Miliza była niezwykle przejęta urokiem tych chwil. Wyczytałem w jej oczach, że błądzi myślami w owej chwili po ojczyznej Polsce, którą pamięta tylko z dzieciństwa, po Dalmacji, węgierskich równinach, gdzie spędziła sporo lat. Gdyśmy wracali, była milcząca. Ale po powrocie podziękowała mi krótko i gorąco. „Dziękuję Panu. To było piękne i wzniosłe”.

Po raz pierwszy w moim życiu byłem naprawdę zadowolony, że był ktoś, kto potrafił moim okiem spojrzeć na urok Wielkanocy w Kalifornii”.

Nowinki filmowe

William Powell wrócił do swej dawnej partnerki, z którą wspólnie zdobył sławę. Po długotrwałym „rozwodzie” — Powell zagra z Myrą Loy. Wspólne ich filmy napewno znowu będą cieszyły się dużym powodzeniem.

W filmach Metro Goldwyn Mayer ujrzymy w przyszłym roku Heddy Lamarr, Franciszkę Gaal, oraz nową, niewidzianą dotąd w Polsce gwiazdę — Jo Ann Sayers.

Gdzie to się stało?... w Honolulu! To popularne, niezapelnione grzeczne powiedzenie, śmiało można zastosować do najnowszego filmu Eleonor Powell, który nosi tytuł „Honolulu”. Akcja toczy się w Ameryce w New Yorku, Hollywood i na wyspach malajskich, a przede wszystkim w Honolulu.

Czołowe role w tym filmie odtwarzają Eleonor Powell i Robert Young, który coraz częściej ukazuje się na ekranie w towarzystwie co słynniejszych artystek filmowych.

zaproszenie
NA LETNIE WYCIEZKI MORSKIE 1939r.

Nr 1 M/S PILSUDSKI	SZTOKHOLM i KOPENHAGA 31.V—5.VI. Ceny od zł. 200.—
Nr 2 M/S BATORY	HELSINKI 15.VI—18.VI. Ceny od zł. 90.—
Nr 3 M/S BATORY	ANTWERPIA i LONDYN 13.VII—21.VII. Ceny od zł. 324.—
Nr 4 M/S PILSUDSKI	FIORDY NORWEGII 25.VII—9.VIII. Ceny od zł. 520.—
Nr 5 M/S BATORY	SZTOKHOLM i KOPENHAGA 17.VIII—22.VIII. Ceny od zł. 220.—

INFORMACJE I ZAPISY:

GDYNIA AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.

WARSZAWA, PLAC MAŁACHOWSKIEGO 4, TEL. 609-61

ODDZIAŁY: GDYNIA — KRAKÓW — ŁWÓW ORAZ BIURA PODRÓŻY

PARZYBRODA — BARANINA W BRUKWI I T. P.

REFORMA ŻYWIENIA - NAKAZEM CHWILI W POLSCE

MUSIMY BYC SILNI I SPRAWNI

Sposób żywienia się u nas jest z punktu widzenia higieny, diety i ekonomiki nieracjonalny. Miasto jest przekarmione białkiem i tłuszczami, wieś cierpi na niedosyt białka a smutne skutki tego stanu rzeczy uświadoczniają się nieraz przed wojskowymi komisjami poborowymi.

Wśród warstw lepiej sytuowanych występują nagminnie choroby przemiany materii, które biorą początek w złe zestawionej diecie. Rzecz znamienna, że wzrasta również ilość zgonów z powodu choroby serca, co wiąże się oczywiście także do pewnego stopnia z systemem żywienia.

Okolicznością bardzo niekorzystną dla zdrowia są również **nieuregulowane godziny posiłków**. W Warszawie nieomal tyle razy podaje się obiad, ilu jest w domu stołowników. Odbija się to nie tylko niekorzystnie na zdrowiu, ale także rozluźnia więzy rodzinne; ponadto jest nieekonomiczne i przeciążające pracę domową. Na zachodzie umiano te sprawy już dawno uregulować.

Na śniadanie i kolację podaje się najczęściej pieczywo i wędliny, co przy nieregularnym trybie życia domowników jest najwygodniejsze, ale niestety bardzo dla zdrowia szkodliwe. W domach bardziej unowocześnionych zastępuje się wędliny częściowo serem, marmeladą, rzodkiewką, owocami. Natomiast bardzo rzadko podaje się rano płatki owsiane w mleku, a na kolację potrawy mączne, młeczne lub jarzynowe, najbardziej odpowiednio przed snem jako lekko strawne.

Druga przerwa pomiędzy pierwszym śniadaniem a obiadem wynosi czasem 9—10 godzin; oddziaływa to nie tylko źle na prawidłowy przebieg trawienia, ale odbija się również niekorzystnie na wynikach pracy. W kantynach robotniczych w okolicach podwarszawskich zbadano, że robotnicy, którzy otrzymywali półgodzinną przerwę na spożycie drugiego śniadania, pracowali wydajniej, niż ci, którzy pracowali bez przerwy, jedząc dorywczo.

Sposób żywienia szerokich mas ludności wiąże się ściśle z potrzebami gospodarczymi państwa i dlatego **Polski Komitet Żywnościowy** postanowił rozpatrzyć te sprawy i dokonać rewizji żywienia.

Kwestia na pozór prosta, w rzeczywistości zaś bardzo trudna do uregulowania.

W żadnym wypadku nie można dopuścić do obniżenia się produkcji w Polsce; przeciwnie, należy tę produkcję podnieść, aby zapewnić państwu całkowitą samowystarczalność aprowizacyjną na wypadek poważnych zatargów międzynarodowych lub klęsk żywiołowych.

Ponieważ jednak znaczne odłamy ludności znajdują się w ciężkich warunkach materialnych, nie można się spodziewać, aby konsumpcja w szybkim tempie wzrastała.

Zbyt jest jednak ważna sprawa silnego, dobrze rozwiniętego pracownika i żołnierza oraz zdrowych matek, aby sprawę zreformowania żywienia na dalszy plan odsunąć. Zagadnienie jest palące i trzeba szukać takich środków zaradczych, które natychmiast mogą być wprowadzone w życie.

Bardzo ważne jest uświadamianie obywateli przez prasę, radio, ulotki, żywe słowo, jakich składników odżywczych potrzebuje organizm ludzki dla prawidłowego rozwoju. Równoległe z tą akcją należy opracowywać łatwe i tanie jadłospisy, które tym warunkom odpowiadają, i rozpowszechniać je wśród ludu. Akcja taka mogłaby być wdzięcznym zadaniem Instytutu Gospodarstwa Domowego, szkół gospodarczych, organizacji społecznych zwłaszcza niewieściech.

Strawą wszechstronnie odpowiadającą potrzebom organizmu są t. zw. „**potrawy jednogarnkowe**”, w skład których wchodzi mięso, tłuszcz, mąka, jarzyny,

czasem nawet owoce. Nie jest to bynajmniej wynalazek niemiecki, bo potrawy tego rodzaju oddawna były wszędzie znane — (np. nasza „parzybroda”, boćczek gotowany w kapuście, baranina z brukwią itp.). Należałoby do potraw tych zwrócić, rozszerzyć ich repertuar, unowocześnić przepisy i propagować je jako **potrawy tanie, smaczne, wysoko-wartościowe**. Za granicą są już nawet restauracje, gdzie wyłącznie podaje się racjonalnie zestawione potrawy jednogarnkowe oraz desery wykonywane me-

todą nowoczesną, zachowującą witaminy.

Wracając do stosunków polskich stwierdzić jednak musimy, że dla naszej wsi, gdzie całymi tygodniami nie widuje się mięsa w garnku, nawet potrawy jednogarnkowe niezawsze są dostępne. Brak białka na wsi należałoby do pewnego stopnia uzupełnić przez zwiększenie spożycia produktów strączkowych a przede wszystkim przez zakrojoną na szeroką skalę propagandę uprawy soi, choćby tylko na własny użytek.

Trzeba również uświadomić kobietę wiejską, że mleko odwirowane jest cennym białkowym pokarmem, nie tylko dla zwierząt, ale i dla ludzi, tak samo ser z mleka chudego, a nawet maślanka i serwatka.

Należałoby również z krwi zwierząt rzeźnych, marnotrawionej w olbrzymich ilościach w kraju, robić preparaty, których dodatek do potraw podniesie ich wartość odżywczą. Ważne jest również **rozpowszechnienie umiejętności robienia kiszek krwawych, a więc kaszanki, bulczanki itp.**, które są produktami tanimi a bardzo pożywными i cieszą się dużym uznaniem w zachodniej polaci naszego kraju. Pożywny a tani jest również salceson z krwią. Nie wszędzie jest również znany sposób przyrządzania znakomitej zupy „czerniny”, do której niekoniecznie trzeba mieć krew z gęsi lub kaczki, ale również można ją przyrządzić na krwi wieprzowej.

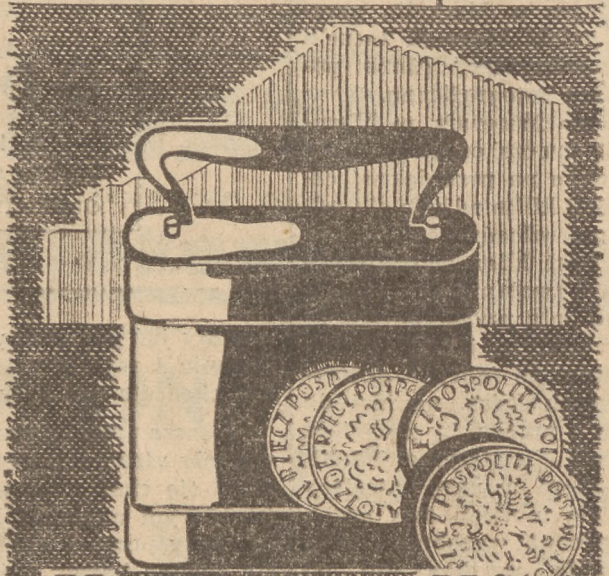
Inny sposób zwiększenia wartości odżywczej jedzenia polega na dodawaniu do zup, sosów i jarzyn pewnej ilości drożdży, będących bogatym źródłem białka i witamin, drożdże bowiem nie tylko smaku potrawy nie psują, ale nawet podnoszą. Sposoby rozmnażania drożdży są łatwe i nieomal każdej gospodyni były podczas wielkiej wojny znane.

Ponieważ kartofle są obecnie najważniejszym składnikiem żywienia się ludzi na wsi, trzeba nauczyć kartofle gotować prawidłowo oraz przyrządzać na podstawie tego surowca różne smaczne, a pełnowartościowe potrawy. Konieczne jest także szerzenie umiejętności uprawy jarzyn, aby jadłospisy urozmaicić; konieczna jest też propaganda sadownictwa, aby wreszcie jabłko w ogrodzie dworskim, szkolnym czy plebańskim przestało być dla dziecka wiejskiego wieczną pokusą.

Wreszcie na zioła krajowe należy zapastrywać się nie tylko jako na rośliny lecznicze, ale propagować również napary z ziół jako napoje codziennego użytku oraz dodawanie ziół do potraw jako przyprawę.

Racjonalne odżywianie się zwłaszcza przy wykorzystywaniu wszelkich produktów roślinnych, dotychczas zaniedbywanych lub pogardzanych, jest dzisiaj prawdziwym nakazem chwili.

SKŁADAJCIE OSZCZĘDNOŚCI



W KOMUNALNEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCI
WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO

„RODZINA SĘDZIEGO HARDY”

Epopea życia codziennego

W Ameryce i wielu krajach Europy do największych sukcesów zaliczają się filmy z serii „Sędzia Hardy”. Spośród tych obrazów w Polsce ukazał się tylko jeden: „Pierwsza miłość”. Powodzenie filmów tej serii przechodziło różne fazy. Były nawet wypadki — co prawda na początku — gdy publiczność objawiała niechęć do tych obrazów.

Zarzuty stawiane realizatorom streszczały się w pytaniu: „Cóż nas obchodzi perypetie rodzinne rodziny amerykańskiego sędziego?”

Ten sam zarzut stawiany był wszędzie. I wszędzie wydawało się, że pomysł sfilmowania epopei życia codziennego jest niecelowy i chybiony.

Mineło nieco czasu. I co się okazało? Oto publiczność, ta sama, która przedtem gwizdała, tupiała, lub ziewała, przychodziła na następny film cyklu „Sędzia Hardy”.

Film typowo rodzinny, przeniknięty atmosferą życia domowego i jego tarapatów i radości, smutnych i jasnych stron naszego codziennego bytu — okraszonych jednak ciekawymi niespodziankami, urozmaiceńiami i atrakcjami — stawał się bliski, był czymś zupełnie bez precedesu. Był jak dobry, stary znajomy, którego słowa przychodziły z wiarą, że „nie jest jeszcze tak źle”, bo zwykle monotonne życie też ma urok i wdzięk.

Powoli, stale, wytrwale powodzenie tej



Scena z najnowszego filmu z cyklu „Rodzina sędziego Hardy” — p. t. „Miłość Andy Hardy’ego”. Na pierwszym planie — Lewis Stone i Mickey Rooney.

początkowo niefortunnej serii wzrastało i oto dziś jest tak duże, że cykl „Sędzia Hardy” stoi na równi z wielkimi szlagierami.

W cyklu „Sędzia Hardy”, do którego należą filmy: „Pierwsza miłość”, „Sprawa rodzinna”, „Porywy wiosenne”, „Miłość Andy Hardy’ego”, występują: Lewis Stone, śliczna Cecilia Parker i Mickey Rooney. Zwłaszcza ten ostatni... młody, brzydki, ezalenie sympatyczny i świetnie grający chłopiec, odnosi w filmach tych niebywałe sukcesy. Stworzył bowiem sylwetkę zupełnie specjalną, oryginalną i efektowną.

Obserwując wzrastającą popularność se-

rii „Sędzia Hardy” za granicą, można dojść do wniosku, że analogiczna sytuacja wytworzy się w Polsce. Filmy te bowiem, od dające z niezwykłym realizmem życie mieszczańskie są jednak aktualne w Ameryce, jak i u nas.

Wróżymy, że niedługo cykl omawianych filmów stanie się w Polsce bardzo popularny, ze względu na swą oryginalność filmowego odtworzenia dzieł jednej rodziny, na świetną grę Mickey’ego Rooneya i — ze względu na przykład zagranicy, którą zdążyła już docenić atrakcyjność tego cyklu.

Gdańsk

Dziś — Sobota **15** kwietnia
Anastazji

Jutro — Niedziela **16** kwietnia
Benedykta

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ 16 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 7,30 i 8,30 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 11,30 msza św., o godz. 15,30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieszpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 8 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, a godz. 15 nieszpory.

W katedrze w Oliwie: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

DYŻURY LEKARZY I APTEK
Dyżur nocny lekarzy pełnia:

W Gdańsku: w dniu 15 bm. dr. Lamey, Heilige Geistgasse 25, tel. 25005 i dr. Schulz, Langer Markt 11, tel. 24022; dnia 16 bm. dr. Schulz, Gr. Wollwebergasse 28, tel. 22320 i dr. Wiebe, Karthausstrasse 36, tel. 23027.

We Wrzeszczu: dnia 15 bm. dr. Biebrówna, Adolf Hitlerstrasse 55, tel. 41285; dnia 16 bm. dr. Wiecezorek, Michaelsweg 21, tel. 41462.

W Sopotach: dnia 15 bm. dr. Adler, Am Markt 1, tel. 51412; dnia 16 bm. dr. Lork, Seestrasse 31, tel. 51211.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ 16 bm.

W Gdańsku: dr. Borowski, Langgarten 28, tel. 22629 (akuszer); dr. Schmidtówna, Holzmarkt 3, tel. 22485 (tylko dla kobiet).

We Wrzeszczu: dr. Wendt, Adolf Hitlerstrasse 63, tel. 41642.

W Oliwie: dr. Senf-Brauerowa, Georgstrasse 36, tel. 25225.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK od 15 do 22 bm.

W Gdańsku: Sonnen Apotheke, Holzmarkt 15; Hevelius Apotheke, Raehm 1; Loewen Apotheke, Langgasse 73; Marien Apotheke, Heilige Geistgasse 25.

We Wrzeszczu: Hohenzollern Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 123; Hansa Apotheke, Adolf Hitlerstr. 47.

W Oliwie: Adler Apotheke, Am Scholssgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstrasse 80.

W Oruni: Stern Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Siennej Hucie: Heidsee Apotheke, Amselweg 1 (w niedzielę od godz. 13 do 23,30, w dni powszednie od godz. 19—23,30 nieczynna).

Notatki kronikarza

— **Medal za ratowanie ginących.** Prezydent senatu gdańskiego wręczył Günterowi Czrockowi z Bielkowa w powiecie Gdańskie Wyżyny za uratowanie od utonięcia w Raduni z narażeniem własnego życia w dniu 31 lipca ub. roku robotnika Jana Kryszewskiego medalem za ratowanie ginących.

— **Nieudane włamanie.** Wczoraj w godzinach rannych zamierzano dokonać włamania do kiosku gazetowego w Zielonej Bramie. Sprawca rozbił już szybę, lecz został przez przechodniów spłoszony.

— **Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu.** Zgony: wdowa Franciszka Krużycka z domu Landowska, 65 l., mężatka Emilia Block z domu Erdmann, 86 l., em. urzędnik bankowy Hugon Szenkler, 64 l., mężatka Anna Drenker z domu Wasser 71 l., mężatka Aliza Dreher z domu Weller, 35 l., mężatka Hilda Reich z domu Templin, 26 l., wdowa Maria Senger z domu Liebold, 76 l., wdowa Luisa Pompecka z domu Jurczyk, 69 l., syn piekarsza Ernesta Lundehna, 4 dni, mężatka Fryda Dirko z domu Philippsen, 37 l., wdowa Berta Arndt z domu Kiep, 70 l., córka funkcjonariusza Herberta Drehera, pół godziny, Joanna Hinz z domu Schmidtke, 80 l., mężatka Joanna Simon z domu Sumowska, 41 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: spawak Eryk Schewitz, 26 l., mężatka Wyżlic z domu Kuhn, 53 l., kupiec Paweł Lönies, 65 l., konduktor kolejowy Juliusz Karnath, 47 l., mężatka Berta Fesch z domu Steege, 39 l., córka blacharza Oton Melzer, 8 godz., mężatka Laura Meiser z domu Schmitkowska, 43 l., Heinz Gerber, 19 l., nieśl. córka, 6 mies.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku na stronie inseratowej dzisiejszego numeru, dotyczące wykonania dostaw i robót przy rozbudowie nabrzeża na północnym cyplu Holmu.

KRONIKA POLICYJNA z 13 bm.

— **Przytrzymało** 20 osób, z tych 7 za przestępstwo obyczajowe, 3 za kradzież, 2 za kradzież z włamaniem, 1 za opilstwo,

Harcerstwo polskie na Ziemi Gdańskiej
Zuch mówi tylko po polsku!

To zuch chłopak! — zuch dziewczyna! Stwierdzeń takich nie trzeba komentować, wiadomo bowiem powszechnie jaka mieści się w nich treść, jaka pochwała sprawności i bystrości. Trafną więc nazwą obdarzyło harcerstwo swych najmłodszych, swą młodzież od 8 do 12 lat.

Zuchy — to największa troska, ale zarazem i radość oraz nadzieja harcerstwa gdańskiego, które z nich, z tych ośmiuset zuchów, harcerów i harcerzy czerpie liczne wartościowe jednostki.

Napad rabunkowy w jasny dzień na publicznej drodze

Na drodze publicznej między Muggau i Emaus znaleziono onegdaj ciężko raną kobietę, którą przewieziono do lecznicy diakonieśkiej w Gdańsku. Ranna jest żoną gospodarza z Muggau i nazywa się Klara Dade. Z wszczętych dochodzeń i zeznań kobiety wynika, że znajdowała się ona w drodze z Muggau do Emaus. Nagle uderzona została z tyłu kilkakrotnie w głowę, skutkiem czego runęła na ziemię. Sprawca napadu chwycił jej torebkę, w której znajdowało się 12 guld. i zbiegł. Za miejscem napadu znaleziono młotek, którym sprawca zadał napadniętej kilka uderzeń. Sprawca, który zbiegł podobno w

Akcja zuchowa przeprowadzana w oddzielnych świetlicach i ośrodkach jest pozornie zabawą, jednak dzięki planowości, urokowi specjalnie dobieranych gier oraz lekkiej a pociągającej pracy stanowi całość wychowawczą niezmiernie pożyteczną. Praca zuchów zasadniczo nie polega przymusowi i zależy jedynie od dobrej ich woli. Wszystko dostosowane jest do psychiki chłopca czy dziewczynki, których pociągają gry i majsterkowanie, przy czym podkreśla się i dobywa na wierzch to, co buduje

i hartuje charakter. Są więc całe cykle zabaw, składające się z 6 do 10 zbiórek, np. gry — powstaniec, policjant, listonosz, łamigłowa itp. Ponadto zuchy mają własne warsztaciki, w których majsterkują z dużym zamiłowaniem, i tutaj także pracując cyklami — więc wykonują czapki, tarcze, miecze itd.

Zuchy posiadają również własną, odrębną gałęź śpiewu, który dostosowany jest do poziomu i sposobu myślenia zuchowego. Zbiórki zuchów są też nader atrakcyjne i „nawet” dorośli czują się tutaj bardzo dobrze, zarażając się świetnym nastrojem.

Corocznym uzupełnieniem i ukoronowaniem tej pracy zuchowej są kolonie, które znów umożliwiają specjalne oddziaływanie.

Wpływ wychowawczy metod zuchowych na najmłodsze pokolenie nasze jest niezaprzeczalny i niewątpliwie dobry, o czym świadczą liczne, praktyczne wyniki. Przez ruch zuchowy przeszedł już bowiem znaczny procent młodzieży harcerskiej, która przy opuszczaniu szeregów zuchowych pasowana jest uroczystością — według dawnego zwyczaju pasowania giermków na rycerzy.

Zuch nie ma udawać i nie udaje też zucha, ale jest i w ogromnej większości będzie nim zawsze przez całe swoje życie. Beztroska i piękna szkoła zuchowa posiada szczególnie wielkie znaczenie na Ziemi Gdańskiej wśród trudnych, panujących tu stosunków, gdyż często odrywa dziecko polskie od obcego czy wręcz wrogiego środowiska. Ta wielka wartość pracy harcerskiej nad zuchami znajduje swój symboliczny wyraz w charakterystycznym ręk przyręczeniu. W całej Polsce odzew zuchów głosi gotowość nieustannej czujności, na okrzyk bowiem drużynowego: „zuchy!” — płynnie odpowiedź: „czuj!” Tymczasem na Ziemi Gdańskiej odzew zuchów jest inny, przystosowany do potrzeb rzeczywistości gdańskiej. Zuchy odpowiadają tu gromko drużynowemu: „Zuch mówi tylko po polsku!”

Liczne szeregi zuchów stanowią piękną gwarancję dalszego rozwoju harcerstwa, którego działalności towarzyszy uznanie i sympatia całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Międzynarodowy trójmecz tenisa stołowego

Przypominamy, że w niedzielę odbędzie się międzynarodowy trójmecz klubowy tenisa stołowego. Organizatorem zawodów jest Gedania, której udało się zapewnić start Osmańskiego, zdobywcy tegorocznego międzynarodowego mistrzostwa W. M. Gdańska. W zawodach biorą udział toruński K. P. W. Pomorzanie, B. u. E. V. oraz Gedania z Gdańska. Zawody rozpoczną się o godz. 15 w sali konferencyjnej gmachu b. dyrekcji kolejowej.

Chojnice

Jak prasa mniejszościowa fabrykuje gwałty polskie

Wychodzący w Chojnicach organ mniejszości niemieckiej „Konitzer Tageblatt” (Dziennik Chojnicki) podał w numerze z dnia 12 bm. alarmującą wiadomość. Wedle relacji tego pisemka słuchano w kościele ewangelickim w Czersku 16 ozdobnych szyb. „Tageblatt” informuje, że sprawcy są nieznani.

Jak dalece notatka ta nastawiona jest na alarm o rzekomych szykanach Niemców w Polsce, świadczą dochodzenia policyjne w tej sprawie.

Faktem jest, że w kościele ewangelickim w Czersku już dnia 27 marca, a więc prawie 3 tygodnie temu stłuczono 10 małych szyb. Szkodę dozorca tego

kościółca Zabr ocenił na co najmniej 10 zł. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że czynu dokonały podczas zabawy chłopcy w wieku do 10 lat, bez jakiegokolwiek namowy. Nazwiska sprawców natychmiast ujawniono.

Niezrozumiałym tedy jest, że „Konitzer Tageblatt”, donosząc o tym wypadku po 3 tygodniach podaje, że chodzi o rzekomo cenne okna ozdobne i że sprawcy nie zostali wykryci. Wiadomo, w jakim to się czyni celu...

To pod rozważę także tym Polakom, którzy chętnie w tej gazecie się reklamują...

Kinoteatr
„LUX”
Chojnice
Telefon 88.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedziele i święta o g. 6 i 8.15.

W sobotę 15 bm.
II. seria filmu „WŁADCZYNI DŻUNGLI”
p. t.

„Kłeska Białego Kobry”

Gdynia

REPERTUAR KIN.

GWIAZDA: „Panny na wydaniu” z Deanna Durbin.
MORSKIE OKO: Czarujący film sentymentalny i humoru pt. „Mała miss Broadway'u” z Shirley Temple. Bogaty nadprogram.
BAJKA: „W ogniu pocisków”
LIDO: „Dwaj rywale” z Myrą Loy i Clark Gable, bogaty nadprogram.
POLONIA: Piękny film polski pt. „Rena” oraz tryskająca humorem rewia z udziałem artystów scen warszawskich z Helenką, Balicką, Konarskim i Pilar-skim na czele.
MIRAZ: „Nancy Steele zaginęła”.
LILLY: „Ostrożnie profesorze” oraz bogaty nadprogram.
ZORZA: „Dwa dni w raju” z Bodo i Grosówną.

Notatki kronikarza

— Tłumacz przysięgły francuski i rosyjski L. Nieczuja Ihnatowicz, ppłk. s. s. — Gdynia. Podania do władz adm., tłumaczenia metryk, spolszczenia rodowych dokumentów, korespondencja, kopie, terminowo, dokładnie wszystko w 3 językach maszynowo. Dokumenty z Sowietkiej Rosji, obywatelstwo, sprawy wojskowe. (7662)

Duży wybór materiałów

wiosenno-lętnich

Józef Wiśniewski

Gdynia, ul. Świętojańska 75 — Telefon 34-52

Ważne dla podoficerów i szereg. rezerwy

Na s. upach publicznych ukazało się obwieszczenie Dowódcy Okręgu Korpusu o powołaniu podoficerów i szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1939. Obwieszczenie powyższe zwraca uwagę na obowiązki powołanych oraz postanowienia karne, wypływające z niestawienia się w swych formacjach w czasie przewidzianym z kartami powołania lub też niezastosowanie się do innych przepisów podanych w obwieszczeniu. Obwieszczenie zwraca uwagę na konieczność meldunku wojskowego i administracyjnego o ile takie nie zostało przeprowadzone we właściwym czasie. Wszyscy przeto podoficerowie i szeregowi rez. winni niezwłocznie sprawdzić w swych książkach wojskowych, czy posiadają odnośne zgłoszenie w Komisariacie Rządu, a o ile nie są zameldowani, powinni niezwłocznie zameldować się w Biurze Ewidencji Ludności Komisariatu Rządu. Należy sprawdzić również w domowych książkach meldunkowych swoje zameldowanie i w razie stwierdzenia jakichkolwiek usterek, niezwłocznie dopełnić obowiązku meldunkowego.

10 strzałów ku chwale Ojczyzny

W dniach 16, 17 i 18 kwietnia br. odbędzie się na terenie Gdyni propagandowe strzelanie o Oznakę Strzelecką pod nazwą: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”. W strzelaniu tym może wziąć udział każdy stowarzyszony i niestowarzyszony Polak.

Warunki strzelania: karabinek sportowy o przyrządach celowniczych otwartych do wolnej produkcji i wagi, na odległość 50 m., postawa leżąca bez podpórki, tarcza 50x10 cm. (10 pierścieniowa), 13 strzałów (w tym trzy próbne (10 strzałów seria), czas strzelania 15 minut. Możliwa do osiągnięcia ilość punktów 100 (strzały próbne nie są wliczane).

Najmniejsza ilość punktów wymagana do zdobycia Oznaki Strzeleckiej: III klasy (brązowa) — 75 punktów; II klasy (srebrna) — 90 punktów.

Na FON

Ostatnio na Fundusz Obrony Narodowej wpłacili w KKO m. Gdyni: Cukiernia Fan-grat 50 zł; Józef Berendt 100 zł; Zająca ss. „Lublin” 332 zł; „Temporyb” 307,40 zł; Jan Nadolski 110 zł; Pelagia Zalewska 10 zł; Warsz. Tow. Transport. 300 zł i prac. 218,25 zł; prac. „Stevodoring” 189 zł; Związek Pracowników Miejskich 50 zł; Sezon. prac. Urzędu Morskiego 25,50 zł; boziemiennie 100 zł; Zw. Niższ. Funkcj. Państw. 143 zł; Pryw. Szkoła SS. Urszulanek — naucz. i działka 250,50 zł; Kochmanowa 20 zł; Chojka Stefan 50 zł; „Bananas” 1.000 zł; działka szkoły nr. 1 46,05 zł; Prac. Banku Franc. Polskiego 275 zł; Zrzeszenie Kupców Rynk. „Jedność” 800,90 zł; St. Głowczewska 25 zł; Tadeusz Czarnowski 100 zł; Jan Stepien 1.000 zł; Pracown. PPW 27,50 zł; Polskie Tow. dla Handlu Bananami 500 zł i inni.

Zdrowy żołnierz wyrasta ze zdrowego dziecka
Stańmy do walki z cherlactwem

Płomienny apel Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni

Już starożytni Grecy i Rzymianie dewizę tę przyjęli jako naczelną przykazanie narodowe. Dzieci swe i młodzież otaczali troskliwą opieką i tworzyli najlepsze metody wychowania, gdyż zdawali sobie sprawę z tego, że przyszłość i potęga narodu zależy od zdrowia fizycznego i moralnego młodego pokolenia. Dekadencja narodu zaczynała się i upadek narodu następował wówczas, kiedy dostatek i sybarytyzm zabiły moralność i tężyznę fizyczną.

Nowoczesne państwa, a zwłaszcza ekspansywne państwa totalne doskonale zdają sobie sprawę z doniosłości wychowania dzieci i młodzieży swej, należycie doceniają sprawność fizyczną i moralny hart u młodego pokolenia.

To też u nich nie ma dzieci głodnych, bosych i nieodzianych, nie ma cherlactwa fizycznego. A ponieważ w

zdrowym ciele jest też i zdrowy duch, więc i moralne wychowanie daje lepsze wyniki, aniżeli w społeczeństwach, opartych przez elementy społeczne, rozdartych walkami partyjnymi.

Wielkie wstrząsy polityczne ostatniej doby obudziły nareszcie czujność w narodzie polskim, zcementowały samorządnie solidarność narodową, wznieciły wielki święty płomień ofiarności na cele obrony narodowej, spotęgowały jeszcze i tak już wielką miłość do żołnierza polskiego.

Nie należy jednak zapominać, że najlepszy nawet i najnowocześniejszy sprzęt wojenny bez zdrowego fizycznie i moralnie żołnierza, nie zapewni państwu niepodległości i bezpieczeństwa. Wychowanie zatem fizycznie i moralnie zdrowej dziatwy i młodzieży jest budowaniem najsilniejszej twierdzy obronnej, a ofia-

ry składane na cele wychowania zdrowego przyszłego pokolenia — najrentowniejszym Funduszem Obrony Narodowej.

Każdy bowiem chyba rozumie, że najpierw trzeba się troszczyć o to, ażeby było kogo uzbroić, a po tym dopiero troszczyć się należy o to, czym go uzbroić.

Mając to na uwadze, spojrzmy teraz na tę tysięczną rzeszę dziatwy i młodzieży szkolnej, z przemiejskich szkół gdynskich, Grabówka, Małego Kacka, Obłuża lub Demptowa. Czyż te wynędzniałe, głodne, bose i gołe istoty, dla których jednorazowy posiłek dostarczony im w szkole przez Komitet Pomocy Dzieciom jest jedyną strawą na cały dzień, dla których schroniskiem jest glinianka, szalas, nędzny barak lub nora piwniczna, — mają tworzyć przyszłe kadry bohater-skich obrońców niepodległości Ojczyzny?

Czyż te blade twarzyczki, wynędzniałe a często chorobą nawiedzone ciała, nie są dla nas ciężkim wyrzutem, że znajdujemy środki na wiele, często zbędnych a przynajmniej niezbyt potrzebnych organizacji, a skąpi my grosza na ten, tak niezbędny Fundusz Obrony Narodowej, na wychowanie zdrowego i mocnego pokolenia, na zapewnienie mu nie tylko skąpej strawy i odzienia, lecz sprawienia mu odrobiny radości życia, przez umożliwienie mu bodaj czterogodniowego odpoczynku w słońcu i ozonem przepojonym powietrzu leśnym na kolo-niach wakacyjnych.

Dlatego też Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży z całą ufnością zwraca się z głośnym apelem do naszego ofiarnego społeczeństwa, które dało już dowody swej płomiennej ofiarności, aby i na ten Fundusz narodowy, jakim jest pomoc biednej dziatwie i młodzieży szkolnej, nie skąpiło grosza.

Ofiary składać można w K. K. O. na konto nr. 51-50 lub w Komitecie Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy ul. 10 Lutego nr. 39 m. 12.

„Przygranicze [pancerzem Rzplitej”

W dniach od 15 do 22 kwietnia br. odbywa się dorocznym zwyczajem Tydzień Propagandy Polskiego Związku Zachodniego, poświęcony specjalnemu rozważeniu zagadnień narodo-woślowych Kresów Zachodnich.

W roku obecnym na czoło wysunęła się dalsza realizacja hasła: „Przygranicze pancernem Rzeczypospolitej” oraz zagadnienie Pomorza Zachodniego.

Program Tygodnia obejmuje zbiórkę uliczną w dniu 16 bm. oraz wyjazd grupy prelegentów na teren Półn. Pomorza.

Następnie w dniu 23 kwietnia br. odbędzie się wielka akademii manifestacyjna w Gdyni z przemówieniami i czołowych działaczy. W czasie całego Tygodnia prowadzona będzie akcja afiszowa, ulotkowa i t. p. Całe patriotyczne społeczeństwo polskie wzywamy do uczestnictwa w imprezach tygodnia, jako świadectwo żywego zainteresowania się tak ważnym odcinkiem roboty narodowej.

Gdynskie

Towarzystwo Handlowe „GETEHA”

Siatki do parkanów, węże gumowe i wszelkie przybory ogrodowe

Artykuły techniczne, armatury, eszeliwa azbest. i gum., liny manil, stalowe i inne, pały, węże, pompy, odpadki baw. i t. d.
Narzędzia — artykuły dla przemysłu, śruby — nit, wiertła spiralne, lampy i kolby do lutów, wciąg. śrubowe, wszelkie narzędzia, metale, okna budowlane, gwoździe, drut, żelazo, blacha.
Reprezentacje: Zjednoczone Fabryki Lin i Drutu Stalowego, Katowice, Franc. Tow. Akcyjne „Ferun” Sp. Akc. Warszawa, Włocławskie Fabryki Lin i Drutu Stalowego, dawn. C. Klauke Sp. Akc., Włocławek, Mechan. Fabryka Odpadków hawen. J. Monat, Łódź. Sklep i biura ul. Starowiejska 3, tel. 1469. Skład ul. Lipowa dom własny tel. 1429. 7727

Świat pracy w Gdyni bez względu na przekonania polityczne stanął do apelu

Żyjemy w czasach wielkich przemian, kiedy z mapy Europy znikają narody i państwa.

W tej dziejowej chwili Rzeczpospolita zwróciła się do swych obywateli z wezwaniem o udzielenie Jej pożyczki na cele obrony przeciwlotniczej. Pożyczka ta jest dla dobra i bezpieczeństwa wszystkich obywateli polskich.

Dzięki uzyskanym z pożyczki fundusom, opiekuńcze skrzydła naszych samolotów staną się jeszcze potężniejsze, a cały kraj najęzony lufami dział przeciwlotniczych odstraszy najgroźniejszego wroga.

Stajemy więc wszyscy do apelu i podpisujemy Pożyczkę o możliwie maksymalnej wysokości. Pożyczni państwu jak na więcej, nie mniej jednak, jak to wynika z poniższej skali zarobków netto, obliczonych w stosunku miesięcznym:

od 161 do 300 zł — 20%	od 601 do 1000 zł — 75%
od 301 do 400 zł — 25%	od 1001 do 2000 zł — 100%
od 401 do 600 zł — 35%	ponad 2000 zł — 150%
od 601 do 1000 zł — 50%	

Ojczyzna wierzy, że każdy spełni swój obowiązek obywatelski możliwie natychmiast, a w każdym razie nie później, jak do 5 maja rb.

Świat Pracy Gdyni pokaże raz jeszcze, że mimo ciężkich warunków materialnych, jest ofiarną częścią narodu polskiego.

Dajmy świadectwo wobec całego świata, że w chwilach przełomowych, tam, gdzie chodzi o dobro Państwa i nienaruszalność naszych granic, cały Naród, wszystkie warstwy społeczne łączą się w gotowości ponoszenia ofiar i solidarnie deklarują gotowość odparcia zakusów zaborczego wroga.

Gdynia czuwa!

Gdynia gotowa do ofiar i do walki!

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Armia i Flota Polska!

Niech żyje Naczelny Wódz Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz!

Koło Marynarzy Zw. Rez.

(—) W. Skup.

Komisja Porozumiewawcza Zw. Prac. Państw., Samorz. oraz Przeds. Państw. i Sam. w Gdyni

(—) K. Niemkiewicz. (—) M. Stepien.

Rada Klasowych Zw. Zawodowych

(—) L. Kulosa. (—) St. Duraj.

Unia Związków Zaw. Prac. Umysł.

(—) J. Nikiel.

Zjednoczenie Polsk. Zw. Zawodowych

(—) Józef Morawski,

(—) Kacper Kantorowicz.

Zw. Zaw. „Praca Polska”

(—) Janikowski.

Sekoja Pracy Miejskiego Komitetu

Obywatelskiego dla Subskrypcji

Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

(—) R. Łękowski. (—) W. Majorkowski,

(—) St. Mocek. (—) A. Szule.

(—) J. Światłowiak.

Kościerzyna

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Kościerzynie — ul. Źródła na nr. 3.

— Kino Bałtyk: „Prawo do szczęścia”.

— Subskrypcję 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przyjmują: Kasa Urzędu Skarbowego, Bank Ludowy, Urząd Poczto-woy, KKO powiatu chojnickiego oddział Kościerzyna.

— Kółka Rolnicze pow. kościerskiego zbierają na ciężki karabin maszynowy dla Baonu Obrony Narodowej. Dotąd wpłacono na zakup ekra: Kółko Rolnicze Lipczyn 100 zł, Kółko Rolnicze Górne Maliki 34,80 zł, Kółko Rolnicze Foshuta (zaliczka) 49,50 zł, Kółko Rolnicze Głodowo (zaliczka) 61 zł, Kółko Rolnicze Stare Polaszki 34 zł. Zbiórka trwa.

DZIURY W MOŚCIE

„Sublokator czy suplicator”

Kto to jest sublokator? Na to pytanie w każdym mieście odpowiada się inaczej. Oto mozołnie zebrana ankietą:

W WILNIE: — Jest to taki miły pan, co w skromnym budziecie właściciela lokalu wypelnia luki i do niewielkich zarobków dorzuca 30, 40, lub 50 zł miesięcznie.

W WARSZAWIE: Jest to cenna zdobycz, która pokrywa część szalowego czynszu za komorne.

WE LWOWIE: Często kandydat na męża, często kompan do zabawy, najczęściej jednak taki miły pan... (Czytaj ciąg dalszy pod rubryką: „W Wilnie”).

W TORUNIU: Toruń tak się szalenie rozbudowuje, że t. zw. sublokator należy do coraz rzadszych frajerów.

W GDYNI: Uf! dojechałem. W Gdyni sublokator winien się nazywać raczej z łacińska „suplicator” — człowiek błagający o ciszę, spokój, umiarkowane ceny itd. W Gdyni sublokator to dojna krowa, nocny odźwierny spóźnionych właścicieli, to piąte koło u wozu, to wogóle typ, który ma przestrzegać trzech kardynalnych przykazań: pierwsze: płacić, drugie: płacić i trzecie: płacić. Poza tym jest to typ, który bezwzględnie musi się wynieść z pokoju na zbity łeb przed 15 czerwca, gdyż wówczas (jak mi oficjalnie oświadczono na Kamiennej Górze) — „ten pokój zamiast 40 zł mies., musi przynieść 12 zł dziennie”.

Poza tym sublokator wogóle, to jest taki bezdomny pies, który chwilo-wo nie może się zdobyć na założenie własnej budy. KARR.

Cegle, Wapno, Cement, Żelazo.

Kafle, Glazurę, Gips

dostarcza tanio

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

GDYNIA

ul. 10 Lutego 11 — Tel. 2000

ORŁOWO

ul. Gdańska 228 — Tel. 91-54

Tczew

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie — ul. Kościuszki 1 — tel. 10-04.

Kino „APOLLO”

GEORGE SANDERS

I DOLORES DEL RIO

Pamiętny duet z filmu p.t.: „W cztery oczy” po raz wtóry razem — w jeszcze bardziej emocjonującym dramacie

„Przygoda w Szanghaju”

Tylko bezgraniczna miłość lub wielka nienawiść mogły zrodzić bunt w sercu pięknej śpiewaczki kabaretowej Lenory, która postanowiła zgładzić ze świata wielkiego swego nieubłaganego i śmiertelnego wroga. Fenomenalne naloży bombowców na osaczone miasto. NADPROGRAM: dodatek.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 1004, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni „Apteka mgr. Zawadzkiego” przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

— Kino Apollo: „Przygoda w Szanghaju”

— Kino Gryf: „Kid Galahad”

Z TOWARZYSTW.

— Związek Urzędników Kolejowych Koła Macierzyste Tczew. W sobotę 15 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali domu Św. Józefa na Nowym Mieście zebranie miesięczne informacyjne.

— Nadzwyczajne walne zebranie Cechu Stolarskiego w Tczewie odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kyciera.

— Baczność b. Ochotnicy Armii Polskiej Pelplin — Gniew — Lignowy i okolice. — W dniu 16 bm. w niedzielę odbędzie się zebranie organizacyjne o godz. 15 w Lignowach Szlacheckich. Zarząd.

Dnia 15. kwietnia 1939 r.

otwieram

przy ul. M. Piłsudskiego 11 w Tczewie

Restaurację pod „Wielorybem”

Proszę Szanownych Gości o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Tegoż dnia od godz. 18-tej wieczorek towarzyski.

Dobre piwa, wina i wody mineralne.

Specjalność: **Zakąski rybne i piwa browaru „Haberbusch i Schiele”**

6558 Gospodarz **Frause.**

Notatki kronikarza

— **Dziś dancing.** Dziś w sobotę urządziła miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej zabawę taneczną w salach Grand Hotelu, z której cały dochód przeznaczają się na ścigacz „Pomorz”. Zastużona sława, jaką cieszą się wszelkie imprezy Ligi Morskiej i aktualny cel dobrodzenia Polaki na morzu pozwalają przypuszczać, że i tym razem zabawa LMK zgromadzi liczne grono publiczności tczewskiej. Początek o godz. 20.

Dorobek pracy harcerskiej

uwidoczni wystawa, która odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 bm.

W dniach 15, 16 i 17 kwietnia br. odbędzie się w Tczewie w auli Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Wodnej 8, wielka wystawa harcerska, będąca sprawdzianem dorobku pracy harcerzy na terenie naszego miasta. Wystawa otwarta będzie w godzinach od 16—20, a w niedzielę od 10—18.

Uroczyste otwarcie wystawy w sobotę 15 bm. o godz. 16

Promyk słonecznej radości za ponurymi murami więzienia

Staraniem „Patronatu” Opieki nad więziami urzędami więziennymi w tczewskim więzieniu święconkę. Obdarzono jajkami, kielbasą i struclami oraz papierosami 29 więźniów, a nadto 13 rodzin, które otrzymały mąkę, kielbasę, cukier, smalec, mydło. Poświęcenia darów dokonał ks. kuratus Ruchniewicz, który w pięknych słowach przemówił do więźniów. Również i wiceprezes Patronatu p. mecenas Gryning wygłosił przemówienie, podkreślając, że dary złożone więźniom są dowodem, że społeczeństwo wyciąga do nich rękę, ażeby stali się znówu pożytecznymi obywatelami.

Przy tej okazji „Patronat” składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przez złożenie ofiar przyczynili się do urzędzenia święconki dla więźniów i ich rodzin.

Przeszło 300 tys. zł złożył już powiat tczewski na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Ogólna kwota wpływów na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej ze strony społeczeństwa powiatu tczewskiego wynosiła przed świętami 250.441,20 zł. W ciągu ostatnich kilku dni suma ogólna przekroczyła już 300 tysięcy zł, gdyż wynosi 304.096,40 zł, przy czym na dorobek ostatnich dni złożyły się następujące wpływy:

Mieszkańcy miasta Pelplina, dalsze deklaracje 1.100 zł; notariusz Gauza, Tczew 2.000 zł; mieszkańcy gminy Pelplin-wieś dalsze deklaracje 2.820 zł; firma „Polska Chiozza” Zakł. Przem.-Handl. Tczew 22.900 zł; firma „Polska Chiozza” Tczew 3.000 zł na FON; Dyrekcja i pracownicy firmy „Polska Chiozza” w Tczewie 7.100 zł; Fabryka

Drożdzy w Tczewie oraz pracownicy tej firmy 10.000 zł; Fabryka Drożdży w Tczewie 1.000 zł na FON; „Solanum” w Tczewie 2.000 z czego 1.000 na FON; Zarząd Gminy Godziszewo 51,80 zł na FON; Alfons Górka, Gniew 20 zł na FON; Kazimierz Ciałczyński, Cierpice 600 zł; Koło Związku Rezerwistów Gniew 100 zł; notariusz Połtowicz, Gniew 100 zł; mieszkańcy miasta Gniewu — dalsze deklaracje 140 zł; Franciszek Sowiński, Gogolewo 9,90 na FON; Osadnicy Gromady Czarlin, pow. Tczew 156,50 na FON; Michał Polmański, Tczew 15 zł na FON; Leon Kreft, Tczew 20 zł; Edmund Barszcz, Tczew 500 zł; Powstaniec Wielkopolski 22 zł na FON.

Normy obowiązujące właścicieli nieruchomości przy podpisywaniu Pożyczki Przeciwlotniczej

Od Zarządu Stow. Właścicieli Nieruchomości w Tczewie otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Niezwłocznie po rozpisanie subskrypcji na Państwową Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Warszawie na posiedzeniu swoim z dnia 30 marca br. rozpatrzył sprawę udziału właścicieli nieruchomości w subskrypcji tej Pożyczki.

Postanowiono wydać odezwę, wzywającą

Miesięczny dochód netto	
do 160 zł.	— — — —
ponad 160 zł. do 300 zł.	— — — —
ponad 300 zł. do 400 zł.	— — — —
ponad 400 zł. do 600 zł.	— — — —
ponad 600 zł. do 1000 zł.	— — — —
ponad 1000 zł. do 2000 zł.	— — — —
ponad 2000 zł.	— — — —

Wysokość subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

20 zł.
25% miesięcznego dochodu netto
35% miesięcznego dochodu netto
50% miesięcznego dochodu netto
75% miesięcznego dochodu netto
100% miesięcznego dochodu netto
150% miesięcznego dochodu netto

Dla nowych domów, nie opłacających podatku dochodowego, za roczny dochód netto przyjmuje się 60% przychodu brutto.

Normy powyższe należy uważać za normy minimalne, od których możliwe są odchylenia wzwyż w zależności od lokalnych warunków.

Jednocześnie nadmieniamy, że pożądanym byłoby skupienie w każdym mieście subskrypcji Pożyczki przez właścicieli nieruchomości w jednej instytucji finansowej związanej z własnością nieruchomości, jak Miejska Kasa Oszczędności w Tczewie.

Starogard

— **Dyżur nocny aptek** od dnia dzisiejszego do dnia 22 bm. pełni apteka mgr. Rybińskiego, Rynek 27.

— **Nocny dyżur lekarski** dla członków Ubezpieczalni Społecznej pełni od dnia dzisiejszego godz. 19 do poniedziałku dnia 17 bm. dr. Heldt, ul. Podgórna 2, tel. 230.

— **Kino Polonia:** „Gehenna” w dodatku tygodnik aktualności.

— **Zawody piłkarskie.** Jutro (niedziela) odbędą się o godz. 15,30 na Stadionie Miejskim związkowe zawody piłkarskie w klasie „B” pomiędzy KPW Unia II z Tczewa a SKS — Starogard, natomiast o godz. 13,30 na tym samym miejscu odbędzie się przedmecz juniorów KPW Unia — Tczew i SKS Starogard.

— **Z działalności Miejskiej K. K. O. w Starogardzie.** Pod przewodnictwem p. burmistrza Felskiego odbyło się posiedzenie Rady K. K. O. miasta Starogardu. Dyrektor Kasy p. Nowak złożył sprawozdanie z działalności kasy za rok 1938. Rok ten był dla Kasy pomyślny. We wszystkich działach Kasy notowano wzrost obrotów i przysrost klientów. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 400.000.— zł. do sumy przeszło 1.800.000.— zł. Akcja kredytowa została znacznie po-

kusów. Towar przedstawia wartość około 800 zł i został już przekazany na ręce rejonowego komendanta PW-konnego. Z naszej strony dodamy, że p. Gumiński ofiarnością swoją stał się przykładem dla tych, którzy jakkolwiek finansowo nie są słabsi od niego, to pod względem ofiarności kroczą w bardzo dalekiej odległości. Ten ostatni czyn

W niedzielę, dnia 16 kwietnia br.

dancing towarzyski

(orkiestra pułku Szwoł.)

Hotel „Metropol”

właśc. Benon Frost

Starogard, Rynek 19, tel. 62.

p. Gumińskiego powinien przemówić do sumienia innych kupców i przekonać o potrzebie większego zainteresowania dla spraw społecznych. Społeczeństwo starogardzkie



większona. Pogotowie kasowe wzrosło poważnie i wynosi przeszło 400 tysięcy zł. Rada Kasy sprawozdanie i bilans roczny zatwierdziła wyrażając uznanie Dyrekcji i pracownikom Kasy.

— **Postrzelenie awanturnika?** Taką notatkę przeczytaliśmy w nr. 86 „Dziennika Starogardzkiego” z dnia 14 bm. Otóż po zasięgnięciu informacji, u miarodajnych czynników ustaliliśmy, że wiadomość ta została przejawskawiona, gdyż żadnego postrzelenia nie było, była natomiast awantura a mianowicie w dniu 9 bm. hutnik Piotr Jaremon będący w nietrzeźwym stanie zaczął i spoliczkował p. B. stolara z zawodu. P. B. w odpowiedzi za zniewagę wystrzelił dwukrotnie w kierunku napastnika lecz nie zranił go, gdyż jak stwierdziła policja strzelał ze straszaka. Policja sprawę tę wyjaśniła na miejscu i sporządziła protokół za zakłócenie spokoju. Tak wygląda rzeczywistość w świetle prawdy.

— **Znamienna ofiarność p. Gumińskiego Feliksa.** Dowiadujemy się, że znany i ogólnie szanowany kupiec starogardzki p. Feliks Gumiński ofiarował 160 m. materiału na mundury dla miejscowego szwadronu Kra-

powinno w pełni poprzeć p. Gumińskiego i jego firmę.

— **Konferencja lekarzy sześciu powiatów w Starogardzie.** W ubiegły czwartek odbyła się w Starogardzie konferencja lekarzy z 6 powiatów: tczewskiego, świeckiego, chojnickiego, tucholskiego, świeckiego i starogardzkiego. Na konferencję przybyło 20 lekarzy. Konferencja miała na celu omówienie spraw zawodowych oraz ustalenie wytycznych dla komisji, która będzie prowadziła pertraktacje w sprawie nowych kon-

KINO GRYF TCZEW

Największa sensacja filmowa. Film pełen wrażeń, emocji i napięcia.

„Kid Galahad”

Jego ostatnia walka

W rolach głównych asy ekranu amerykańskiego:

EDWARD G. ROBINSON —

BETTE DAVIS

Reżyseria: **Michał Curtiz**

Codziennie o 6,30 i 8,30

W niedzielę o 3—5—7—9.

Obywatele!

O siłę państw i narodów decydują nie tylko walki orężne. Historia tworzy się również w wyniku codziennej pracy nad rozwojem poszczególnych dziedzin życia narodowego.

Polski Związek Zachodni prowadzi tę codzienną pracę na jednym z ważniejszych odcinków, decydujących o naszej przyszłości, na odcinku zachodnim.

Znaczenia tej pracy nie trzeba tłumaczyć nikomu. Każdy Polak wie, że z jej postępem wiąże się sprawa naszej przyszłości.

Dorocznym zwyczajem wzywamy Was, Obywatele, do udziału w imprezach i zbiórkach „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego” w dniach 15—22 kwietnia.

Hasłem niech będzie powszechność akcji, która jest źródłem siły!

Rezerwiści zgłaszają gotowość stawienia się na każde wezwanie Naczelnego Wodza.

W Tczewie odbyło się nadzwyczajne zebranie Rezerwistów miasta Tczewa, zwołane przez zarząd tczewskiego Koła Związku Rezerwistów.

Po zagajeniu przez prezesa Koła p. Grochowskiego, przewodnictwo objął prezes Powiatowy Związek Rezerwistów p. Gsodam, który po krótkim przemówieniu, udzielił głosu wiceprezesowi p. sędziemu Głowczewskiemu.

P. Głowczewski w krótkim, lecz treściwym przemówieniu zobrazował międzynarodową sytuację polityczną, zadanie rezerwistów w chwili obecnej oraz omówił znaczenie Pożyczki Lotniczej.

Po jego przemówieniu na wniosek prezesa Gsodama zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Rezerwiści miasta Tczewa, zgromadzeni na nadzwyczajnym zebraniu, zgłaszają gotowość stawienia się na każde wezwanie Naczelnego Wodza, gdy zajdzie tego potrzeba.”

Rezolucja ta, wraz z listą kilkudziesięciu ochotników, została złożona do Zarządu Powiatowego Federacji Związku Polskich Obronców Ojczyzny.

Puck

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku** mieści się przy ul. Mestwina nr. 4, tel. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Nocny dyżur** pełni codziennie apteka „Bałtycka”, ul. Gdańska.

— **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem**, ul. Zamkowa, dom b. Szkoły Powszechnej. Poradnia czynna we wtorki i piątki od godz. 14,30 do 16. Higienistka urządza codziennie od godz. 8,30 do 10 i od 15,30 do 17. W tym też czasie czynna jest lampa kwarcowa.

— **Walne zebranie Spółki Wodnej** odbędzie się w Pucku dziś, 15 bm. o godz. 14-tej w „Domu Zdrojowym”.

traktów pracy dla lekarzy. Konferencja ustaliła 3 osobowy skład delegacji w skład której weszli dr. Gaszkowski, dr. Schwabe ze Starogardu oraz dr. Wrzesiński z Tczewa. Poza wymienionymi sprawami konferencja zajmowała się również sprawami finansowo-gospodarczymi a głównie podniesieniem stanu lecznictwa na terenie wymienionych powiatów, wychodząc z tego założenia, że lecznictwo jest ściśle związane ze stroną obronności państwa.

Każdy obywatel patrzący naprzód

składa swe oszczędności,
otwiera rachunek bieżący,
korzysta z usług — — —

2881

K. K. O. Miasta Starogard Rynek 3.

Zastępstwo Banku Polskiego na inkaso.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 14 kwietnia 1939 r.

DEWIZY. Belgia 89,82; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 283,12; Kopenhaga 111,58; Londyn 24,98; N. Jork 5,32½; kabel 5,33; Oslo 125,52; Paryż 14,15; Sztokholm 128,82; Zurych 119,30; Mediolan 28,05; Helsinki 11,03; Montreal 5,31.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY. Belg. belg. 89,82; Dol. amer. 5,32; Dol. kanad. 5,29; Floreny hol. 283,12; Franki fr. 14,15; Franki szwajc. 119,30; Funtki angielskie 24,98; Guldeny gd. 100,25; Korony: duńskie 111,58; norweskie 125,52; szwedzkie 128,82; Liry włoskie 17,90; Marki fińskie 11,03; Marki niem. srebrne 81,50.

AKCJE. Bank Polski 123,00; Cukier 38,25; Wegiel 37,75; Lilpop 90,00; Modrzejów 20,50; Norblin 106,00; Ostrowiec 79,00; Starachowice 57,50; Zyrardów 62,00; Haberbusch 70,50.

Tendencja słabsza.

PAPIERY. 4 i pół proc. wewn. 63,25; 3 proc. lnwest. 1 em. 86,50 serie 80,00; druga em. 85,50; 5 proc. konwersyjna 65,00 setki; 4 i pół proc. premj. dol. 41,50; 4 proc. konsolid. 64,00 setki i drobne; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 61,50; 5 proc. Warszawy 1933 rok 70,00; 5 proc. Częstochowy 1933 rok 60,00; 5 proc. Łodzi 1933 rok 62,50.

Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTAN
Toruń, ul. Grudziądzka 15
z dnia 14 kwietnia 1939 r.

Firma kupuje i płaci:
za rzepak zimowy z 48,00—56,00
za rzepak holenderski letni z 44,00—52,00
za siemię lniane „Bombay” z 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. z 48,00—52,00
za gorczycę z 32,00—38,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje ertuty:
za rzepakowy z 15,00
za lniany z 24,00
za kokosowy z 19,00
za palmowy z 15,00
za firmową mieszankę pasz tręciwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 23 proc. białka strawn. ca 8,5 proc. tłuszczu z 20,25

za 100 kg.

NOTOWANIA GIEŁDY
ZBOŻOWO—TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 14 kwietnia 1939 r.

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g. l. 18,75—19,00; jęczmień 644-650 18,25—18,50; owies 18,75—19,25.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyś. 40,00—41,00; 0 35% 39,00—40,00; gat. I 0—50 proc. w. w. 36,00—37,00; I A 0—65% w. w. 33,50—34,50; mąka psz. gat. II 35—65% w. w. 29,00—30,00; razowa 0—95% w. w. 27,00—28,00; mąka żytn. gat. I A 0—55% w. w. 24,25—24,75; razowa 0—95% w. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne młakie z przem. stand. 13,25—13,75;

średnie z przem. stand. 13,50—14,00; grube z przem. stand. 14,00—14,50; otręby żytnie z przem. stand. 12,25—12,50; otręby jęczmienne 13,00—13,50; kasza jęczmienna krajana 30,00—31,00; kasza jęczmienna pęczak 31,00—32,00; kasza jęczmienna perlowa 41,50—42,00.

Strączkowe, ołiste, konieczyny, nasiona i inne. Groch pol. 24-26; Wiktoria 30-34; ziel. (Folger) 25-27; wyka jara 23,50—24,50; peluska 24,50—25,50; tulin żółty 13,25-13,75; lubin nieb. 12,25-12,75; seradela 21-23; rzepak jary bez w. 47-48; rzepak ozimy bez worka 52-53; rzepak ozimy bez w. 46-47; siemię lniane 61-63; mak niebieski 90-98; gorczyca 53-57; konieczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 120-130; konieczyna czerwona sur. bez ogr. kanianki 70-80; konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 300-325; konieczyna biała surowa 215-265; konicz. szwedzka 180-200; konieczyna żółta odłuszczone 65-70; przelot 70-100; rajgras angielski 125-135; tymotka czyszczona 90-45.

Pastewne i inne: Makuchy lniane w taflach 25,00—25,25; Makuchy rzepakowe w taf. 14,00—14,50; Makuchy słonecznikowe 40-42 proc. 21,50—22,00; Sioma żytnia luzem 3,00—3,50; sioma żytnia prasowana 3,50—4,00; Siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50; siano nadnoteckie prasowane 6,75—7,25. Ziemiaki jadalne 5,00—5,25.

Tendencja na pszenicę, owies, otręby pszenne i żytnie ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 276 ton, żyto 664 ton, jęczmień 213 ton, owies 36 ton, mąka pszenna 110 ton, mąka żytnia 128 ton, otręby pszenne 12 ton, otręby żytnie 50 ton, otręby jęczmienne 10 ton, wyka 17 ton, lubin słodki 20 ton, ziemiaki jadalne 780 ton.

Ogólny obrót 2368 ton.

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 14 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — prowadzi prof. Bronisław



S. P.

Helena z Żebrowskich Nieciecka

zmarła dnia 13 kwietnia o godz. 22 m. 40 1939 r. w Toruniu, urodzona w Petersburgu dnia 28 marca 1895 r.

Pogrzeb odbędzie się po nabożeństwie w cerkwi prawosławnej przy Rynku Nowomiejskim w dniu 15 kwietnia b. r. o godz. 10 rano.

O czym donoszą ciężko dotknięci ciosem

2885

mąż i syn.

Niedziela, dnia 16 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Polonez Wielkanocny”; 7,20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej; 8,00 Dziennik poranny; 8,15 Audycja dla wsi; 9,15 Regionalna transmisja z Lidy (przez Wilno) 1) Reportaż wstępny „Dziarzy w Lidzie” — wygl. Henryk Zeligowski, 2) Nabożeństwo z Kościoła OO Pijarów, kazanie wygłosi ks. dr. Piotr Śledziwski, 3) „Lida w 20-tą rocznicę wyzwolenia” — transmisja fragmentów uroczystości, występy chórow. reportaż itp.; 11,45 Przegląd wydawnictw; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Poranek symfoniczny (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna m. Poznania pod dyr. Zygmunta Łatoszewskiego i Franciszek Łukasiewicz (fortepian); 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 13,05 Przegląd kulturalny; 13,15 Muzyka obiadowa (ze Lwowa); 14,40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci — w oprac. Wandy Tatarkiewicz i Henryka Ładosza; 15,00 Audycja dla wsi; 16,30 Recital fortepianowy J. Barański (Węgry); 17,00 „Zmartwychwstanie” — oratorium w 2 częściach ks. Lorenzo Perosi’ego w wykonaniu Chóru Sykstyńskiego i solistów pod dyr. kompozytora. Transmisja z Watykanu! 18,20 Reportaż Melchiora Wańkowicza ze światowej Wystawy w Nowym Jorku; 18,35 „Gdy się człowiek robi starszy...” — wesoła audycja literacko-muzyczna. W przerwie o godz. 19,25 Chwila Biura Studiów; 20,20 Audycje informacyjne; 21,25 Muzyka taneczna (płyty); 22,00 „Ślaska Pozytywka”; „Cafe Chantant” — kabaret wspomnień; 22,40 D. c. muzyki tanecznej (płyty); 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8,45 Sprawy kupiectwa pomorskiego — omówi Alojzy Mellerski; 8,55 Melodie ziemi pomorskiej w wykonaniu Zespołu ludowego Franka Małego; 9,10 Program na jutro; 13,05 Przegląd kulturalny w opracowaniu dr. Jana Piechockiego (z Bydgoszczy); 14,40 Literatura dla wszystkich — „Radza z Wejherowa” — opowiadanie Jerzego Bandrowskiego; 14,55 „Cudowny stoliczek” — obrazek słuchowiskowy J. Kordzowskiej; 21,25 Muzyka taneczna — płyty; 23,05 Zakończenie programu.

Poniedziałek, dnia 17 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne; 11,00 Audycja dla szkół; 11,15 Polskie zespoły salonne (płyty); 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13,30 „Edward Grieg” — audycja dla gimnazjów w oprac. Jerzego Kołaczewskiego (ze Lwowa); 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t.: „Wincent” — adlutant; 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej; 16,00 Dziennik południowy; 16,08 Wiadomości gospodarcze; 16,20 Kronika naukowa: Nauki społeczne — w oprac. dr. Aleksandra Hertza; 16,35 Sonaty wioloncelowe (ze Lwowa); 17,15 „Nasze sprawy” — gawęda Czesława Babickiego; 17,30 Ze śpiewnika Moniuszki (z Poznania); 18,00 Audycja dla wsi; 18,30 Wilno budujące pomnik Wielkiemu Marszałkowi — pog.; 18,35

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Wydział VIII/3 — Oddział Budownictwa Miejskiego
ogłasza niniejszym

przetarg publiczny

pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na wykonanie robót ziemnych, murarskich i żelbetowych dla budowy hall warsztatowej Gimnazjum Elektrycznego przy ul. Św. Trójcy.

Koszorysy przetargowe nabywać można w godzinach urzędowych w Wydziale VIII/3 — ul. Jana Kazimierza 5 II. p. za opłatą 4,— zł. Tamże udzielać się będzie bliższych wyjaśnień oraz wyłożone zostaną rysunki do wglądu.

Oferty należy składać w wyżej wskazanym Wydziale do dnia 27 kwietnia 1939 r. godz. 13-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Do ofert należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% (pięć procent) od sumy oferowanej. Oferty do których nie dołączono kwitu na złożone wadium nie będą rozpatrywane.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta jako też prawo podziału robót między więcej oferentów.

Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1939 r.

Za Prezydenta Miasta:

(—) Dypl. inż. arch. A. Licznarski,
Kierownik Referatu Wykonawczego.

Zl. 466/VIII.

(11176)

PRZETARG

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza publiczny przetarg na wykonanie dostaw i robót przy rozbudowie nabrzeża na północnym cyplu Holmu mianowicie:

los I. — ok. 170 m. bież. muru żelbetowego na istniejących żelbetowych brzośach palisadowych,

los II. — ok. 80 m. bież. obrzeża konstrukcji monierowskiej na drewnianej ścianie palisadowej.

Warunki przetargu można przejrzeć w Biurze Technicznym Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, Neugarten 28/29 — pokój 71 — w dni powszednie między godz. 9 a 12 lub otrzymać w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29, za opłatą 5,— guld.

Termin przetargu: 22 kwietnia 1939 r. o godz. 10.

Ziecenie: 14 dni po terminie przetargu.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

(9080)

Pierwszorzędny
górnolaskiWĘGIEL
BRYKIETY
KOKS

hutniczy

dostarcza najtaniej

franko dom

Venke & Duday

Grudziądz

ul. Małomińska 3/5

Telefon 2087.

5376

Kawe

codziennie świeżo paloną oraz herbatę i kakao w wielkim wyborze poleca Budziak, Toruń, ul. Chelmińska 2. (2804)

Warsztat obuwa

na miarę i reperacyjny. Specjalność: zółwki niedźwiedzie. — Ceny przystępne, dobra praca.

FR. KOSZNIK

mistrz szewski

Gdańsk, Pfefferstadt 60

auter. (6998)

Najwytworniejsze
i największe

Salony

Fryzjersko-Kosmetyczne

„ROCOO”

Toruń, Różana 1

tylko na I szym piętrze

Uwaga! wejście z korytarza (2589)

Akcje

na giełdzie nienotowane kupię, Dobrucki, Warszawa, Alberta 12—9, (13044)

Fabryka Mebli
Artystycznych

H. Matthes

Toruń, ul. Chelmińska 11

Sokoje od 750,- zł.



Dla diabetyków

Chleb Szwedzki



Wielki wybór. Naftanlej w firmie:

M. Sieckmann

właśc. Aniela Freinlag

2387 Toruń, ul. Szczytna 4.

ROLNICY! Pamiętajcie o ubezpieczeniu gradowym

Ubezpieczajcie tylko w „VESTA”

„VESTA” jedyne czysto-polskie, prywatne Towarzystwo, oparte wyłącznie na kapitałach krajowych i nie obliczone na zysk. **Ofiaruje najkorzystniejsze warunki!**

Oddział w **Grudziądzu**, Plac 23 Stycznia 20, tel. 20-83 i 20-84.

Oddział w **Bydgoszczy**, ul. Dworcowa 67, tel. 37-30.

Oddział w **Poznaniu**, ul. Br. Pierackiego 18, tel. 15-26.

Reprezentacja w **Toruniu**, ul. Mickiewicza 7, tel. 19-26.

13104

GDAŃSK



Ufa-Palast

Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

Ludzie z Varieté (Menschen von Varieté)

Zadzielen: La Jana, Christl Mardayn, Karin Hardt, Attila Hörbiger, Hans Moser, Hans Holt, Willi Schur, H. A. v. Schlettow Eduard v. Winterstein.

Reżyseria: Josef von Baky.

Film przedstawia życie artystów tak na scenie jak i za kulisami, dając głęboki wgląd w to życie tak pełne napiętości i tak ludzkie.

Wielki film 9079

Märkischen-Panorama-Schnelder-Südost.

NAJNOWSZY TYGODNIK DŹWIKOWY UFY

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15, 8.30
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Skład żelaza - narzędzia

Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
E. & R. LEIBRANDT
Milchkannengasse
narodził Hoptengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

ŻELÓWKI GOLIATOWE

Poczwórnej wytrzymałości — Chemloz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i naprawy.
Müllers Goliath-Sohlerel II. Damm 17. tel. 22939

Km. 250/39.

(11171)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Dnia 17 kwietnia 1939 r. o godz. 8.30 sprzedawać będą w Małym Czystym powiat Chełmno najwięcej dającym za gotówkę: 1 młockarkę „Garet”, repozitorium, stół składowy, 3 stoły i 3 ławy ogrodowe, oszacowane na 3.090,— zł.

Zbiórka reflektantów w oberży Rudolfa.

(—) Bartosiński, komornik.

PRZETARG

Tczewski Związek Wałowy w Tczewie ogłasza

przetarg ustny na zbiór trawy na wałach w roku 1939:

- Tczewskiego Kanału Młyńskiego i wału nad jeziorem w Rokitkach,
- Starego i Nowego wału nad Wisłą od Tczewa do Czatków.
- Pasa ochronnego nad Rowem Młyńskim w Ładach.
- Skarp na Motławie w Ładach.
- Wału i skarp na Strudzie Miłobądzkiej od Rowu Młyńskiego w Ładach do Miłobądzka.

Przetarg odbędzie się w sobotę, dnia 15 kwietnia 1939 r. o godz. 13-tej w Hali Miejskiej w Tczewie. Warunki dzierżawne poda się na miejscu w dniu przetargu.

Zarząd.

(6557)

Najradkalniejszy środek dla olerpiących na **PRZEPUKLINE** najbardziej zastarzała i największa, gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rypurę za pomocą mojego opatentowanego bandażu nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON. Warszawa**, ulica Sosnowa 13. Prospekt na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (251)

Sygnatura: Km. 939/38.

(11170)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmaczewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1939 r. o godz. 8.30 w maj. Anusin, gm. Radziejów, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza i Marii Głowackich, Janiny Spychalskiej, Ewy Kowalskiej i Katarzyny Rataj, składających się z 100 kw. żyta, 2-ch żrebacków i 3-ch cielaków, oszacowanych na łączną sumę zł 1.680,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 kwietnia 1939 r.

(—) Edward Surmaczewicz, komornik.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. KRENSKI

Sp. z o. o.

GDYNIA, ul. Gdańska 15 - Tel. 2630 i 2731

ODDZIAŁY:

ORŁOWO - ul. Limbora 33 tel. 9119

TCZEW

GRUDZIĄDZ

TORUŃ

CHOJNICE

TARTAKI I STOLARNIE

GDYNIA

STAROGARD

RYTEL

7720

KŁONOWO

WIERZCHUCIN

Fabryki Papy Smółcowej i bitumicznej,
wyrobów smółcowych i cementowych.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 14 - tel. 3306 i 3361

Gdynia 6, ul. Pogórska - tel. 9691

polecają

ze swych składów, tartaków, stolarni, wzgl. fabryk

wszelkie materiały budowlane

w zakres budownictwa wchodzące



CZTERY LATA

nieprzerwanego wywozu za granicę naszych pianin i fortepianów świadczą dostatecznie o ich jakości.

5947

B. Sommerfeld Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Śniadeckich 2
Jedyna polska fabryka eksportująca

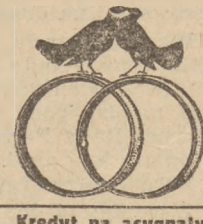
Niskie ceny!

Dogodne warunki!

UWAGA!

Orkiestra w pawilonie polskim na Wszechświatowej Wystawie w Nowym Yorku wybrała wyłącznie nasz fortepian „Baby-Grand”

ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY-ZEGARY-ZEGARKI



Platery-Kryształy-Obrączki ślubne

poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca firma fachowa

2155

Jan Nalaskowski

Toruń, Rynek
Staromiejski
nr. 2.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że Kurt Jan Schikowski, kawaler, zamieszkały w Gdańsku i Ida Rohde, panna bez zawodu, zamieszkała w Mirycach, pow. Starogard, chcą zawrzeć związek małżeński.

Skórcz, dnia 11 kwietnia 1939 r.

(9081)

Urzędnik stanu cywilnego:

(—) Taszarek.

Wszelkie

(1278)

roboty ślusarskie

wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, środy i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASEC-KIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszczeniem, kamica nerkowa oraz złą przemianą materii. Oryginalny „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Km. IV. 307/39.

(11173)

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 18 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Radziejnie Chełm. pow. Grudziądz, u p. Friedrich: 1 krowę, 4 jałówki, 3 warchlaków, powózka, dokart, sanie i wóz roboczy, oszacowane na łączną sumę 1.690,— zł.

(—) Maćkowiak, komornik.



Radioodbiorniki PHILIPSA

dostarcza

NAJLEPIEJ

Pomorska Elektrownia Krajowa

GRÓDEK 5691

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU

ul. Ks. Budkiewicza 8.

Wieżenie w Grudziądzu, ul. Wybickiego, ogłasza na dzień 25 kwietnia 1939 r. przetarg nieograniczony na dostawę ziemniaków jadalnych i buraków ćwikłowych. O warunkach przetargu i dostawy zainteresowane osoby mogą informować się u Naczelnika Więzienia w godzinach urzędowych.

Zl. 344/IX.

(11174)

„Arnold Fibiger”



Niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie Klienta

Skład Fabryczny

Toruń, ul. Różana pod Arkadami.

Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w Nowym Yorku

Sygnatura: Km. 199/39.

(11168)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmaczewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1939 r. o godz. 12.30 w Ziemięcinie, gm. Boguszyce, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Józefy Wojciechowskich, składających się z 30 kw. żyta, 2-ch tuczników, jałówek, cielaków i żrebaka, oszacowanych na łączną sumę zł 878,—

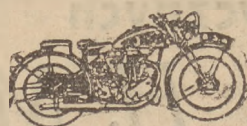
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 kwietnia 1939 r.

(—) Edward Surmaczewicz, komornik.

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji

Telef. 12-77



Telef. 12-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA”
wylądne zastępstwo
„DE-HA-TE” J. Englicht i S-ka
GDYNIA
Piłsudskiego 56

Sygnatura: Km. 311/39.

(11169)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmaczewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1939 r. o godz. 11 w Warzymowie, gm. Ruskowo, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Konstantego ojca Gadzinowskiego, składających się z 120 metrów żyta oszacowanych na łączną sumę zł 1.200,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 kwietnia 1939 r.

(—) Edward Surmaczewicz, komornik.



NIGDY NIE JEST ZAPOŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpi się na choroby: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIEŃ ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół mocnych „D I U R O L” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

SPRZEDAŻE

Tanio

sprzedaje:

Parcele w Gdyni, blisko centrum, zatwierdzone, począwszy od 3 tys. zł. Domy wysoko-dochodowe przy małej wpłacie już od 30 tys. zł w zwykły. Wille czynszowe po cenach: 22, 28, 35, 44 tys. zł. Wpłaty według umowy. Również zaprowadzone interesy handlowe: kolonialni, restauracje, owocarnie itp. — Informacje bezpłatnie: Radon, Gdynia, 10 Lutego 6, telefon nr. 15-95. (7639)

Dom

4-pietrowy w Gdyni, odpowiedni punkt na inny hotel, blisko portu, do wydzierżawienia lub sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Gdynia, plac Kaszubski 1 m. 8. (7673)

Motocykl

„PODKOWA” krajowy, 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa, Niezwykle solidna budowa i estetyczne wykończenie. Niska cena i dogodne warunki. Sprzedaż w czołowych firmach motocyklowych. Bezpłatne prospekty na żądanie wysyłają: Zakłady Mechaniczne „Podkowa” S. A., p-ta Legionowo. (12975)

Tapety

Franaszka w najnowszych deseniach, już nadeszły. Adam Gaidyński, Toruń, Szeroka 9, telef. nr. 1875. (2654)

MEBLE

solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 17 GORECKI, Toruń Zeglarska 27, telef. 1231

Solidne

Mebel W. GRALEWSKI 1338 Toruń ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej

Solidne nogi HALINA 1338 Toruń ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej

Na sprzedaż

radio (Blaupunkt) 4 rury, maszyna do pisania polsko-niemiecka, łóżko polowe, łóżko (Schleiflack) z nocnym stolikiem, lampa biurowa, krzesło dziecięce. Gdańsk Rennerstiftgasse 5, wysoki parter prawo. (9082)

Skład papieru H. Multaniak

w Gdańsku Stadtgraben 13 poleca

zeszyty

wszelkie przybory szkolne. 5078

Pani wszystkich oczaruje, gdy

biżuterii

moc kupuje. Strzelecki ma tanie. Nie żałujcie. Panie. Toruń, Szewska nr. 12. (2679)

MEBLE BIUROWE

gotowe i na zamówienie dla biur i urzędów najkorzystniej

z Fabryki Mebli Zenon Kowalewski Toruń ul. Nowy Rynek 18 2535 telefon 13-32

Jedwabie

modne wzory

W. Grunert

Toruń, Szeroka 32 telef. 19-90. 2483

Nowości

wiosenne

Jedwabie Wełny

w najmodniejszych deseniach i wielkim wyborze poleca

Józef Betański

Toruń, Szeroka 2. Kredyt na asygnaty.

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA

Toruń, ul. Szeroka 18

Znakomite obiady od godziny 12 do 16-tej (Złoty 1,20 do 1,60)

Specjalność: Pieczarki z rusztu — Moździk z pieczarkami — Łosoś z rusztu — Ryby faszerowane. 2516

Blachy

żelazne ocynkowane cynkowe stalowe mosiężne miedziane aluminiowe

poleca

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093. St. Rynek 23.

Zwir

sprzedaje. Toruń, Żółkiewskiego 20/22. (2884)

Piegi-plamy, wyrzuty

usuwa

KREM I MYDŁO

NINON

dawnej Benegina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 1,75 zł. mydła 1,00 zł. pudru 1,00 zł. Główny skład i wytwórnia

Apteka i drogeria pod Łabędziem Magistra JANA SIENCLA Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

Jadalnie,

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie

poleca

T. Kasprowicz

Toruń, Prosta 5. 847

B. HOZAKOWSKI

ul. Mostowa 28. TORUŃ Skrzynka poczt. 1

Rok założ. 1885. — Tel. 1174, 1175, 2181, 2192.

SPECJALNY SKŁAD I HODOWLA NASION ZAKŁADY OGRODNICZE

poleca znanej i wyborowej jakości

NASIONA WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARCZE

Specjalność:

Kwalifikowane nasiona Buraków pastewnych i marchwi Wszelkich koniżyn Oryginalnej lucerny węgierskiej i traw szlachetnych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Katalogi hurtowe i detaliczne oraz opróbkowane oferty na życzenie. 2821

Futro

męskie z łasicy, dobrze utrzymane, cylinder, — wielkość 57, na sprzedaż. Sopoty, Roonstrasse 3. I ptr. prawo. (9077)

Biurka, szafy, biblioteki, fotele, krzesła Centrala Mebli

wł.: Lucja Małecka Toruń, Stary Rynek 16 obok poczty

Firma polsko-chrześcijańska

Dywany

solidne i tanie

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

KUPNA

Owczarki

niemieckie (wilki) od 1/4 do 1 1/2 roku kupię natychmiast. Hoffmann, Toruń, Kościuszki nr. 16 m. 1. (2888)

Rower

balonówkę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do red. „Gazety Pom.” we Włocławku, Brzeska 8. (2892)

Dochodząca

dziewczyna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia „Tani Bazar Zabawek”, Toruń, Św. Ducha 15. (2890)

ZGUBIONO

Zgubiona

książkę konia unieważniam. Leon Kozickowski, Zagórze. (7724)

MIESZKANIA

z pokoi

z kuchnią poszukują w śródmieściu Włocławka. Zgłoszenia do redakcji „Gazety Pom.” Włocławek, Brzeska 8. (2894)

Lokal

2-pokojowy, odpowiedni na biuro, potrzebny. Zgłoszenia do redakcji „Gaz. Pom.” Włocławek, Brzeska 8. (2895)

Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

Przez z nienaturalnym wyglądem „maquillage'u”

KOZY PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE. NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIĘKNO.

Eleganckie Francuzki lansują nową modę. Znalazły one nowy puder do twarzy, nadający brzoskwinową cerę bez śladu polysku przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcieńszy puder trzykrotnie przesiewany przez jedwabne sito, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten najnowszy system — wynik długoletnich dociekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres polyskowi nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie spowodują już polysku. Puder Tokalon o ile używa Pani Puderu Tokalon „matującego”, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Nadeńże Pani świeżość i piękno płatków różanych i spotęguje w dwójnasób Jej urodę. Żądaj Puderu Tokalon — Istnieje w 10-ciu prześlicznych odcieniach. Zł. 1,40 i zł. 2,50.

Od 1 maja br.

4 pokoje

kuchnia, łazienka, pokój dla służby, do wydzierżawienia. Zgłoszenia: L. G. Hanczewski Grudziądz, ul. Toruńska 10. (5726)

Pokoju

umeblowanego, ewentualnie z utrzymaniem, poszukuje urzędnik państwowy od 15 bm. Zgłoszenia do owocarni p. Anny Witosławskiej we Włocławku, 3 Maja 35. (2891)

RÓŻNE

Tłumacz

przysięgły francuski, rosyjski. Biuro pisanie podań. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne. Tel. 12-48. Nieczujałnałowicz, ppłk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego nr. 5 m. 37. (7663)

Stacja

ładowania akumulatorów samoch., konserwacja — naprawa. „Auto-Stop” Gdynia, ul. 3 Maja nr. 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

Nie

zalecać znaczków!!! Nowe życie — dobrobyt — miłość — osiągniesz — wygrasz na loterii — nadsyłając natychmiast datę urodzenia. Adresować: Studio „Faldini” Kraków, Tomasz, skrytka 652. (13105)

Światowa

sława jasnowidz „MUR-VY”, telepatia, okultyzacja, — jasnowidzenie obrazowe w transie. Odpowiedzi we wszelkich kwestiach, zawodu, interesu, miłości, wygranej loteryjnej itp. Podać dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy” Kraków, Skrytka 687. (13106)

Słynny

astrolog-homeopata, powie twoją przeszłość i przyszłość bardzo zdumiewająco — przyjdź przekonasz się. Wejście niekierujące. — Pomoże w chorobach zastarzałych. Dobrowolne datki. Toruń, Prosta 27/3. (2883)

Zwycięzcy!!!

Znając swój osobisty horoskop, zdołasz poznać datę urodzenia. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeńże datę urodzenia. Znaczków nie zalecają. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (12978)

Pluskwy

karaluchy, wytępią gruntownie z zarodkami nowymi pływ. „Gazolit”. Wytwórnia: Sikora, Grudziądz, Legionów 11.

Chcesz

się odzwyczaić palenia natchymiat — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womuth, Kraków, Straszewskiego nr. 25. (12979)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
wiersz milimetrowy na stronie 2-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetrowy na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
wiersz milimetrowy na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżżej.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być regulowane w gdańskich, lub w gdańskich, lub w gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Z dodatkami książkowymi z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji „Gazeta Gdańska” w Gdańsku z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu G. 2,00 „
Z doręczaniem przez pocztę „Gazeta Gdańska” w Gdańsku z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu G. 2,20 „
Z dodatkami książkowymi G. 2,90 w zł. „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Umieść, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żadnych zwrotów gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledztwie należności rabat apud. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p. Członkami Drukarńi Józef Karol Kuszel w Toruniu. Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Szkło zdymukominów fabrycznych Czego to ludzie nie wymyśla

Tak, to nie błąd drukarski! Inżynierowie od dawna już zajmowali się problemem, w jaki sposób uczynić bardziej oszczędnym opalanie węglem wielkich fabryk. Nic nie może zginąć — zdaniem dzisiejszych oszczędnych ludzi, więc też inżynierom tym nie dawały spokoju... kłęby dymu, unoszące się nad kominami wielkich fabryk.

I oto jeden z nich, rozpoczął w Szwajcarii próby zużycia gazu zawartego w dymie kominów fabrycznych. Podług niego jest możliwym wydobyć tego gazu węglowego i zużyć go do... wyrobu szkła. Zdaniem ekspertów aparat do transformacji łatwo i niekosztownie da się zainstalować w każdej fabryce i... dym przestanie rozwiewać się na próżno. Zaprzagnie go się do roboty i dopomoże on do produkcji wcale dobrego szkła.

Przyp. Red. Poczekajmy, a może uda się zrobić szkło z dymu tytoniowego. Taby było coś ciekawego.

Coś ciekawego dla stenotypistek...

Szwajcarski lekarz Schroeder ukończył doświadczenia, których celem było stwierdzenie, ile wysiłku wymaga praca stenotypistki. Panienki spędzające nad maszyną do pisania pół dnia — będą napewno zdziwione, gdy się dowiedzą, że pisząc ze średnią szybkością, wkładają w ciągu trzech minut w tę pracę energię wartości dwóch kalorii.

Kaloria, jak wiadomo, jest to ilość ciepła potrzebnego do podniesienia o jeden stopień temperatury litra wody. Przyjmując, że praca panienki znad maszyny staje się stopniowo coraz mniej wydajną, bo stenotypistka męczy się im dłużej pracuje — obliczono, że osiem godzin jej pracy wymaga 900 kalorii wysiłku. Energia więc, zużyta przez stenotypistkę w ciągu dnia jej pracy wystarczyłaby do doprowadzenia do stanu wrzenia 9 litrów wody... Cóż na to panienki znad maszyn do pisania?...

Paryż zabezpiecza się przed napadem gazowym



W Ogrodzie Luksemburskim w Paryżu przeprowadzane są prace nad budową ziemnych schronów gazowych.

Dlaczego przemysł meblowy w Nowem n/W. może najwytworniej dostarczać po cenach niższych?

Nowe n/W. jest jednym z mniejszych miast Polski, położone malowniczo wśród lasów, stanowiących część wielkich Borów Tucholskich. W najwyższym stopniu rozwinięta tu jest przemysł meblarski i dziś stanowi on największy ośrodek przemysłu meblarskiego Wielkiego Pomorza. Ten przemysł korzysta tu z bardzo wielu czynników, wywierających znaczny wpływ na obniżkę kosztów produkcji. W pierwszym rzędzie wypadnie wymienić ogólne koszty handlowe, które są tu znacznie niższe niż w innych, wielkich miastach przemysłowych. Liczne tartaki, rozsiane po okolicznych borach, dostarczają nowskim wytwórcom meblowym surowiec po cenach konkurencyjnych, przy czym minimalna opłata za przewóz przyczynia się znacznie do obniżki ceny nabywania surowca. Wszystkie warsztaty stolarskie są nowoczesnie zmechanizowane. Nie trzeba nikogo prze-

konywać, że siła mechaniczna wykonuje swe zadania szybciej, dokładniej a tym samym i taniej od najlepiej nawet wykwalifikowanej siły ludzkiej.

Nie mała też rolę w obniżeniu kosztów produkcji odgrywają obroty. Przemysł meblowy w Nowem stosuje zasadę: duże obroty, mały zysk. Wytwory Nowego rozchodzą się w wielkich ilościach po całej Polsce, Gdańsku, po Anglii i Szwajcarii.

Z tych i wielu innych powodów Przemysł Meblowy w Nowem n/Wisła może dostarczać swe bardzo sumiennie wykonane i wytworne meble po niższych cenach. Każdy będzie się mógł o tym przekonać na II Targach Meblowych urządzanych w czasie od 25. VI. do 9. VII. 1939 r. w Nowem n/W. na Pomorzu.

W drodze powrotnej 75% zniżka kolejowa. Wszelkich informacji udziela Komitet Targów przy Zarządzie Miejskim. (2673)



W Kłajpedzie już brak masła i jaj

Duże wrażenie wywołało zwolnienie wszystkich prawie urzędników, zajmujących bardziej odpowiedzialne stanowiska bądź w dyrektorium, bądź w samorządzie kłajpedzkim, czy innych organizacjach. Na miejsce zwolnionych powołani zostali na te same stanowiska urzędnicy, przybyli z Rzeszy.

Nad handlem artykułami spożywczymi została roztoczona w całym kraju kłajpedzkim kontrola, która zezwala na sprzedawanie tylko ściśle ustalonych racji. Już w chwili obecnej wyczuwa się duży brak masła, mleka, jaj itd.

Godzina ludzkiego życia

Szwedzki urząd statystyczny przeprowadził ciekawą statystykę, dotyczącą wszystkiego, co się dzieje w ciągu 60 minut na kuli ziemskiej. Otóż w ciągu godziny ludzkość zjada 30 milionów kg kartofli, 25 milionów kg chleba, 3,6 mln. kg mięsa, 3,5 mln. ton ryb i 100.000 ton cukru.

W ciągu tego samego czasu spala się 125.000 ton węgla, 160.000 t. oliwy, buduje 7500 samochodów i pokrywa atramentem czy drukiem 2000 ton papieru, przy czym drukuje 1.700.000 gazet.

W ciągu godziny umiera 4.600 osób, a rodzi się 5.400. 198.000 osób popełnia przestępstwa i zbrodnie, a 170.000 z nich zostaje ukaranych.

Zdrowo i Tanio pracuje kuchenka elektryczna

Bezpłatne informacje i pokazy udzielane są

w sklepie P. E. K. „Gródek“ — Toruń, ul. Królowej Jadwigi nr. 6, tel. (24-07).

2308



XIV.

POPŁOCH W SORRENTO

„Girandola“ — w tłumaczeniu na polski „Ogień sztuczny“ — zawdzięczała swą nazwę drzewom, jak rakiety strzelającym wysoko w niebo, barwnym krzewom i pnączom, ułożonym pomyślowo w dekoracyjne grupy wyglądające z daleka jak różnego rodzaju młynki i gwiazdy oraz powodzi kwiatów, spływających z białych marmurowych tarasów willi i szerokich kondygnacji obszernego parku. Na tle gęstej zieleni stromej zbocza dość wysokiej góry całości istotnie robiła wrażenie feerycznej orgii ognia sztucznych, rozświetlających mrok nocy.

Park się kończył kilkumetrową urwistą skałą, w której były wycięte stopnie prowadzące na wąskie piaszczyste wybrzeże z przystanią i z kabinami kąpielowymi.

Od wielkiej drogi, biegnącej przez Castellamare do Neapolu, biała willa była zupełnie zasłonięta nieprzeniknioną ścianą cyprysów, drzew figowych i magnolii. Front willi wychodził na zatokę widoczną na całej przestrzeni od Procida do Torre del Greco.

W gorących promieniach popołudniowego słońca „Girandola“ robiła wrażenie zaczarowanego zamku tonącego w kwiatach; na horyzoncie już zalegał głęboki błękit zwiastujący powoli zbliżający się wieczór. Na gładkiej powierzchni morza tańczyły roje oślepiających iskerek. Okna domów dalekiego Neapolu błyszczały jak tysiące maleńkich reflektorów.

Signora Boccadora prowadząca gospodarstwo

u Soederlunda, sunęła na pierwsze piętro, z trudnością dzwigając swoją potężną postać, zakutą pod czarną suknią w mocny gorset, chroniący delikatny jedwab przed niszczycielskim naporem nieprawdopodobnie obfitych kształtów. W palcach jednej ręki trzymała depeszę, drugą opierała się o marmurową poręcz schodów.

Dotarła wreszcie do korytarza pierwszego piętra, zrobiła parę kroków po posadzce wyłożonej czarnymi i białymi płytami, zatrzymała się i zawołała ledwo oddychając z nadmiernego wysiłku:

— Signorina!... Signorina!... Znów depesza!

Uchyliły się drzwi i w głębi pokoju, tonącego w zielonkawym cieniu spuszczonej żaluzji wyszła Brygida, siostrzenica Soederlunda. Była dużego wzrostu, miała trochę kanciaste, po dzieciństwie niepewne ruchy. Wyglądała nie więcej jak na siedemnaście lat, w rzeczywistości już przekroczyła dwadzieścia.

— Zdaje się... od tego oszusta... — sapała signora Boccadora. — Bo z Paryża...

Brygida ściągnęła brwi i przygryzła wargę. Przesunęła dłonią po zaczerwienionych zmęczonych oczach, wzięła depeszę i otworzyła:

„dlaczego nie odpowiadasz stop jestem w głupiej sytuacji stop przysłać natychmiast telegraficznie pięć tysięcy lirów Sven“.

Głos jej drżał i załamywał się, gdy czytała.

— Teraz wysył pieniądze. To wuj!

Gruba Włoszka załamała ręce.

— Uchowaj Boże! Jak można, panienko! Przecież tylko patrzeć, jak przywiozą naszego pana!

— Nie, to jest napewno od wuja — powiedziała uparcie Brygida.

Spojrzała na depeszę i uczuła, jak do oczu napływają jej łzy bólu i rozpacz.

— To oszust, panienko! Nasz biedny pan leży w trumnie... świeć. Panie, nad jego duszą, a panienka chce... — Urwała i rozplakała się.

— Proszę mi dać spokój, gospodiu... Muszę posłać...

— Niech się panienka opamięta, na miłość Boską! Pięć tysięcy lirów! Kto to widział, tyle pieniędzy pychać oszustowi?!... Obrza Boską! Lepiej dać na kościół albo na jaki przytułek. Przynajmniej pomodła się za duszę świętej pamięci...

Lecz Brygida już znikła w swoim pokoju. Otarła pośpiesznie łzy, trochę poprawiła włosy. Niech mówią co chcą, ale ona musi pójść na pocztę i wysłać pieniądze, bo to była depesza od wuja Svena. Tak tylko on telegrafował.

Wybiegła z pokoju. Swoim zwyczajem, który jej pozostał z lat dziecińczy, zjechała na dół po poręczach. Na korytarzu dolnego piętra natknęła się na starego ogrodnika.

— Depesza, signorina.

Niecierpliwie wzruszyła ramionami. Wzięła depeszę, wymięła ogrodnika i wyszła na taras. Czując, że ją zaczyna ogarniać bezsilny gniew. Przyspieszyła kroku z twardym postanowieniem udania się na pocztę. Rozdarła nalepkę, rozwinęła ówiaratkę papieru i zatrzymała się gwałtownie, gdy przeczytała:

„przybyłem popołudniowym statkiem stop proszę przygotować na wieczór kódkę oraz ludzi do przewiezienia szczątków na ląd stop trumny w dobrym stanie stop wyrazy współczucia Lagache“.

Depesza była wysłana z Neapolu.

Dziś wieczorem miał przywieść zwłoki wuja Svena. Więc nie żył?... Zatoczyła się, przymknęła oczy i osunęła się bezwładnie na dolny stopień tarasu.

Nie chciała, nie mogła uwierzyć. Każda depesza z Paryża utwierdzała ją w przekonaniu, że zaszło tragiczne nieporozumienie, a ukochany wuj jest cały i zdrowy, tylko wskutek jakichś dziwnych okoliczności nie może się wygrzebać z przykłej sytuacji.

No, dobrze, ale w takim razie co oznacza ostatnia wiadomość? Przecież Lagache, długoletni agent i pełnomocnik wuja Svena, znał go doskonale. Czy mógł się pomylić?... Nie, to wyglądało na oczywistą niedorzeczność!...

Złożyła skołataną głowę na zimny marmur stopnia. Nad nią, w lekkim wietrze kołysały się kwitnące rododendrony i fioletowe kiście glicynii, chrabaszcz pełzł niezdarnie przedzierając się przez gąszcz tulipanów.

Nagle nieprzenikniona ciemność spadła na dziewczynę. Tak ją znalazła nieco później signora Boccadora.

(Ciąg dalszy nastąpi)

